

Adam Boruta

PRACE NAUKOWE I POPULARNONAUKOWE

PRACA MAGISTERSKA:

ŚRODKI I METODY PROPAGANDY POLITYCZNEJ W PAŃSTWIE HAMMURABIEGO

Pod kierunkiem doc. dr hab. Julii Zabłockiej

Poznań, czerwiec 1977 r.

WSTĘP

1. Definicja tematu

Michał Szulczewski w swej książce definiuje propagandę polityczną jako „celowe, perswazyjne, motywowane politycznie oddziaływanie na zbiorowość zmierzające przez kształtowanie ludzkich postaw do wywoływania pożądanych zachowań”¹. Dla potrzeb tej pracy muszę dokonać pewnych ustaleń interpretacyjnych. Przede wszystkim za działanie motywowane politycznie uważałem będą każde działanie świadomie podejmowane, które w jakiś sposób wpływa na funkcjonowanie sfery politycznej. Propagandą polityczną będzie w tym przypadku oddziaływanie propagandowe na takie postawy i zachowania, które mają lub mogą mieć wpływ na funkcjonowanie aparatu władzy. Ponadto perswazję będę rozumiał nie tylko jako uzasadnioną argumentację z podaniem, czego się od odbiorcy oczekuje, ale też każde podanie faktu, jeśli obraz tego faktu jest zdolny wywrzeć wpływ na postawy i zachowania jednostki.

Dalszym problemem są definicje środków i metod. Znaleźć je można na gruncie prakseologii. Według T. Kotarbińskiego metoda to „system postępowania, /.../ sposób wykonywania czynu złożonego, polegający na określonym doborze i układzie jego działań składowych, a przy tym uplanowany i nadający się do wielokrotnego stosowania”². Natomiast „środek do danego celu to będące dziełem czyimś zdarzenie w postaci zmiany lub stanu rzeczy spowodowane dla osiągnięcia tego celu”³. Krótko mówiąc, metodę określić można jako praktyczny, planowy sposób postępowania, a środek – jako to, co służy osiągnięciu celu i umyślnie zostało spowodowane. Również tu trzeba kilku słów komentarza. Przede wszystkim daną metodę definiować będę z punktu widzenia celu danego postępowania, jakim w przypadku propagandy politycznej jest spowodowanie pożądanego zachowania istotnego ze względów politycznych – efektywnego (czyny) czy potencjalnego (postawy, poglądy). Ponieważ jasnym jest, że aby scharakteryzować metodę trzeba powiedzieć o przyczynie, celu, warunkach i środkach, należy omówienie środków potraktować tak, by nie powtarzać tego samego w omówieniach metod i w omówieniach środków. Ponadto w przypadku środków należy przeprowadzić selekcję, gdyż jest ich – zdefiniowanych jak wyżej – bez liku. Wydaje mi się, że wystarczy, jeśli omówię formę propagandy (postać zewnętrzną komunikatu) i sposób przekazu informacji od nadawcy do odbiorcy, zaś w odniesieniu do metod –

¹ Szulczewski Michał, *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, KiW, W-wa 1975, s. 66.

² Kotarbiński Tadeusz, *Traktat o dobrej robocie*, Ossolineum, Wrocław 1973, s. 79.

³ Tamże, s. 55.

zasadę oddziaływania na zachowania przez odwołanie się do warunków (rzeczywistości społecznej).

2. Cel i plan pracy

Realizacja postulatów zawartych w ostatnim zdaniu poprzedniego punktu wystarczyłaby chyba do ukazania oblicza starobabilońskiej propagandy politycznej. Dodam jeszcze tylko, że główny nacisk położyłem na omówienie propagandy państwowej.

Uznałem jednak, że w pewnych aspektach muszę wyjść poza ramy określone dosłowną definicją tematu. Nie wystarczy bowiem dla przedstawienia istoty propagandy omówić ją samą: trzeba jeszcze ukazać związki łączące ją z innymi dziedzinami życia społecznego, wskazać na jej miejsce w strukturze społecznej. Dlatego zająłem się problemem funkcjonowania państwowej propagandy politycznej w ówczesnej rzeczywistości, w tym wskazałem na to, że przeciwdziałała ona innym oddziaływaniom propagandowym, że była narzędziem zmieniania niekorzystnych dla państwa, a utrwalonych poglądów. To wyjście poza dosłownie rozumiany temat, a by dać choć w zarysie całościowy obraz zjawiska, spowodowane jest brakiem opracowania w nauce problemu propagandy politycznej w czasach Hammurabiego. W literaturze znaleźć można tylko wzmianki na ten temat.

Najodpowiedniejszym sposobem przedstawienia wyników moich dociekań wydaje mi się taki, że na początku rozstrzygnę, czy w czasach starobabilońskich istniała potrzeba propagandy politycznej; pozwoli to przy okazji odpowiedzieć na pytanie, czy odpowiednie źródła można rzeczywiście traktować jako teksty propagandowe. Zawrę to wszystko w rozdziale pierwszym. W rozdziale drugim przedstawię środki i metody państwowej propagandy politycznej wedle założeń poprzedniego punktu. W następnym omówię pewne aspekty funkcjonowania owej propagandy. Wnioski zbiorę w posumowaniu.

3. Omówienie źródeł i literatury

To, co można powiedzieć o źródłach oraz o pewnych problemach dotyczących ich wykorzystania w tej pracy, przerasta proporcje przeznaczone we „Wstępie” temu punktowi. Z drugiej strony umieszczenie omówienia źródeł w oddzielnym rozdziale psułoby, moim zdaniem, tok przedstawiania problematyki będącej tematem zasadni-

czym. Dlatego postanowiłem przenieść tę kwestię do aneksu. W tym miejscu chcę tylko poinformować o samym zakresie zastosowania poszczególnych źródeł do realizacji tematu.

Podstawowym źródłem były „Prolog” i „Epilog” zbioru praw Hammurabiego (szczegóły bibliograficzne w „Bibliografii”). Są one zwartymi, jednolitymi tekstami propagandowymi dającymi możliwość poznania zarówno środków i metod, jak i „kierunków natarcia” propagandy politycznej Hammurabiego. Wielkie znaczenie należy też przypisać poematowi „Enuma eliś” będącemu świadectwem jednego z najważniejszych kierunków działania propagandy starobabilońskiej: podnoszenia znaczenia Babilonu przez wywyższanie jego boga, Marduka. Uzupełnieniem i rozwinięciem zawartych w nich informacji stały się treści określeń rocznych.

Bardzo bogatym źródłem przydatnym w tej pracy okazały się przysłowia pochodzące z nieco wcześniejszego okresu. Zostały one wykorzystane przede wszystkim w rozdziale pierwszym jako świadectwa propagandy ludowej i konfliktów społecznych interesujących państwo, ale kilka z nich nadawało się do użycia jako źródła do poznania propagandy państwowej: są to te z nich, które Diakonow nazwał „na wespół oficjalnymi”.

Przykładem propagandy osoby królewskiej stał się hymn do Isztar. Ponadto informacji wykorzystanych zarówno w pierwszym, jak i w drugim rozdziale dostarczyły listy Hammurabiego do Sinidinnam. Przez porównanie kodeksu Hammurabiego z analogicznymi tekstami Urnammu i Lipitiszara ocenić można było stopień oryginalności propagandy Hammurabiego.

Wspomniałem już o braku opracowań poświęconych babilońskiej propagandzie politycznej. Artykuł E. Aleksina „Isskustwo propagandy w drewnem mire” (VPI, 1969, 12), zbyt ogólnikowy, a ponadto skupiający się na okresie antycznym, nie nadawał się do wykorzystania. Inne pozycje rzadko tylko dotyczyły spraw związanych bezpośrednio z propagandą. Były natomiast nieocenionym źródłem wiedzy o samym społeczeństwie starobabilońskim umożliwiającą interpretację i komentarz źródeł: dostarczyły całości kształtu zawartych w tej pracy informacji o warunkach, w jakich funkcjonowała propaganda ówczesna. Pozwoliły na omówienie kwestii przekazu informacji, stosunku propagandy do interesów grup społecznych i jej skuteczności, a także jej formy i przyczyn. Wiadomości przydatnych we wszystkich częściach pracy dostarczył mi skrypt „Mezopotamia”, a zwłaszcza rozdziały napisane przez J. Zabłocką dotyczące życia ekonomicznego i politycznego oraz struktury klasowo-warstwowej starożytnej Mezopotamii, a także rozdział poświęcony religii napisany przez R. Ranozka. Podobnie było z „Wielkością i upadkiem Babilonii” H. W. F. Saggsa. Wielu informacji z rozmaitych dziedzin dostarczyła mi książka „Życie codzienne w Babilonii i Asyrii” autorstwa G. Contenau. Dotyczące okresu starobabilońskiego rozdziały drugiego tomu „Fischer Weltgeschichte” napisane przez D. O. Edzarda traktowały głównie o historii politycznej. Z komenta-

rzy J. Klimy do praw Hammurabiego uzyskałem szereg cennych wiadomości o stosunkach społeczno-prawnych. Natomiast artykuł I. M. Diakonowa „Muškenum i powinnościowe zemlewładanie na carskiej ziemi przy Hammurabi” dostarczył mi danych na temat gospodarczo-społecznej pozycji ludzi królewskich.

Inne pozycje jak „Reallexikon der Assyriologie, czy R. A. Gribowa „Woinskaja i trudowyje powinności w Mari” i „Zemelnyje odnoszenija w Mari”, N. W. Kozyrjewej „Normy potreblenija w starowawilonskiej Mesopotamii”, S. N. Kramera „Historia zaczyna się w Sumerze”, F. R. Krausa „Vom mesopotamischen Menschen der altbabylonischen Zeit und seiner Welt”, a także C. Kunderewicza „Najstarsze prawa świata” miały mniejsze znaczenie.

WYKAZ SKRÓTÓW

EA – edykt Ammisaduki,

KH – kodeks Hammurabiego,

KL – kodeks Lipitiszara,

KU – kodeks Urakaginy,

VDI – „Vestnik Drevnej Istorii”,

VPI – „Voprosy Istorii”.

Skróty dotyczące przysłów zamieszczonych w artykule I. M. Diakonowa „Obszczestwiennye otnoszenija w szumerskom i wawilonskom foktore (120 posłowic i pogoworok)”:

S₁ – pochodzące z pierwszego zbioru sumeryjskiego,

S₂ – pochodzące z drugiego zbioru sumeryjskiego,

A – pochodzące z Aszur,

K – pochodzące z Kujundżyku.

Ponadto znak ” oznacza, że przysłowie ma dwie wersje: akadyjską i sumeryjską. W takim przypadku tekst sumeryjski umieszczony jest w przypisie.

Numer przy przysłowiu pochodzi z artykułu Diakonowa i ma ułatwiać jego odszukanie.

Spoleczne uwarunkowania propagandy politycznej w państwie Hammurabiego

W rozdziale tym chciałbym udowodnić, że w czasach Hammurabiego propaganda polityczna była potrzebna. Potrzeba taka wynikać mogła z istnienia sprzecznych koncepcji politycznych oraz konfliktów społecznych mających związek z władzą państwową. Jakież więc niesnaski wewnętrzne trapiły I dynastię babilońską?

Jednym z problemów, z jakimi zmagać musiał się Hammurabi i jego następcy, była walka z tendencjami odśrodkowymi. Państwo Hammurabiego zjednoczyło podzieloną dotąd Mezopotamię: obok Babilonu ważnymi do niedawna ośrodkami były Larsa, Aszur, Mari i Esznuna. Miasta te, jak i wiele innych, miały własne tradycje państwowe; powszechny do zjednoczenia był w Mezopotamii typ miasta-państwa, które samodzielnie i w imieniu własnego boga prowadziło politykę⁴. Tendencje partykularne w każdej chwili mogły odżyć. Przykładem mechanizmu rebelii jest historia objęcia władzy w Isin przez Işzbierrę dwa i pół wieku wcześniej: ambitny wielkorządca wykorzystał zamieszanie wywołane przez napady koczowników Martu oraz głód w południowej części kraju i dysponując zapasami zboża uniezależnił się od III dynastii z Ur, która wówczas kontrolowała całą Mezopotamię południową⁵. W czasach Hammurabiego zbuntował się Zimrilim, niedawno zhołdowany wasal z Mari; bunt ów został stłumiony⁶. Udało się jednak oderwać Asyrii⁷, zaś po śmierci twórcy państwa odpadł także Kraj Nadmorski⁸. Jak widać, tendencje odśrodkowe były dla państwa starobabilońskiego stałym zagrożeniem.

Ponadto pewne niezadowolenie panowało być może w świątyniach, których rola została pod rządami I dynastii babilońskiej ograniczona w dużym stopniu do funkcji tylko kultowych⁹. Stały się one odrębną instytucją, tracąc dawną jedność z państwem, zaś to ostatnie uważało za właściwe sięganie do ich zasobów w chwilach potrzeby. Są dowody na to, że takie nadużycia spotykały się z potępieniem. Za próbę wykorzystania zasobów świątynnych można uważać postanowienie KH o obowiązku wykupienia przez świątynię jeńca wojennego w przypadku, gdy jego rodzina nie jest w stanie tego uczynić (§ 32). Z drugiej strony jednak zmiana stosunków była na rękę samym kapłanom, bo umożliwiła im prywatyzację stanowisk i dóbr świątynnych. Urzędy kapłańskie wraz z

⁴ Zob. np. Ranoszek Rudolf, *Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej*, W: *Mezopotamia*, PWN, W-wa 1971, s. 214.

⁵ Edzard D. O., *Das Reich der III Dynastie von Ur und seinen Nachfolgestaaten*, W: *Fischer Weltgeschichte*, Band 2, Fischer Bücherei KG, Frankfurt am Mein und Hamburg 1965, s. 150-151.

⁶ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, PIW, W-wa 1973, s. 72.

⁷ Edzard D. O., *Die altbabilonische Zeit*, W: *Fischer Weltgeschichte*, Band 2, Fischer Bücherei KG, Frankfurt am Mein und Hamburg 1965, s. 187.

⁸ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 75.

⁹ Edzard D. O., *Die altbabilonische Zeit*, s. 166.

prebendami znalazły się w rękach poszczególnych rodzin. Państwo zaś, biorąc w chwilach potrzeby, dbało w okresach pomyślności o to, by świątynie nie narzekały na brak darowizn. Ograniczeniu, ale nie likwidacji, uległa dawna rola gospodarcza świątyń. Nadal były one ważkim czynnikiem gospodarczym, szczególnie jeśli chodzi o operacje finansowe¹⁰. Najboleśniej zapewne dla niektórych świątyń faktem było to, że straciły one dawną pozycję ośrodka kultu boga – władcy kraju. Po zjednoczeniu bowiem dawne miasta-państwa utraciły niezależność, a ich bogowie weszli do panteonu państwa Hammurabiego jako poddani Marduka, boga Babilonu. Wyniesienie Marduka osłabiło np. znaczenie Anu i Enlila, głównych bóstw, a także Ea, któremu Marduk – choć nie do końca – odebrał władztwo nad przeznaczeniem i magią¹¹. Mimo to jednak wszyscy bogowie ciągle cieszyli się wielką czcią. Dla dopełnienia obrazu trzeba jeszcze dodać, że opozycja prowincjonalna, dążąca do oderwania się od Babilonu, w warunkach starobabilońskich nie mogłaby działać bez poparcia najważniejszej na danym terenie świątyni, czyli – jak by powiedział to ówczesny Mezopotamczyk – bez poparcia miejscowego boga. Skoro więc były rewolty, to tym samym były opozycyjnie nastawione środowiska kapłańskie.

Poczynając omawiać sprzeczności wynikające z ustroju społecznego, zacznę od objawów niechęci poddanych wobec administracji państwowej. Źródłem tutaj mogą być przysłowia zamieszczone w artykule M. I. Diakonowa pt. „Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie (120 posłowic i pogoworok)”, VDI, 1966, 1. Tłumaczenie podaję wiernie za autorem artykułu.

Jako pierwsze występuje przysłowie sumeryjskie „W mieście, gdzie nie ma psów, lisica nadzorczynią” (S₁ nr 69: uru^{ki} ur-ger_x nu-me-a ka₅-a nu-bánda). W folklorze Dwurzecza lisica była symbolem „głupiego samochwalstwa i podstępu”¹². Rzuca się w oczy zestawienie z tak niepochlebnym symbolem nadzorcy czyli kogoś, kto sprawuje władzę na danym terenie. Jak widać, taki ktoś nie cieszył się uznaniem. Gdyby utożsamić owe psy z energicznymi mieszkańcami, przysłowie nabrałoby nieco buntowniczego sensu. Oto inne: „Wydatkami domu raduje się poborca¹³ podatków, stratami domu raduje się dworzanin króla¹⁴” (S₁ nr 70: níg-é /?/-zi/g/-ga nimgir-e an-húl [níg]-é/?/-ri-ri/g/-ga agri[g]-e an-húl). Obydwie osobistości, o których mowa w przysłowiu, wyraźnie uważane są za wrogów „domu”, a podatki za zdzierstwo. Być może do tego samego typu należy też następne przysłowie, choć jego sens nie jest w pełni jasny nawet dla autora artykułu, który sugeruje przy tym, że ma ono być może wydźwięk ironiczny: „W

¹⁰ Tamże, s. 196-197.

¹¹ Ranoszek Rudolf, *Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej*, s. 216-218.

¹² Diakonow I. M., *Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie (120 posłowic i pogoworok)*, VDI, 1966, 1, s. 21.

¹³ Właściwie herold biorący udział w czynnościach prawnych i z tego tytułu pobierający opłaty (przynajmniej w okresie sumeryjskim). Jak wyżej, s. 21-22.

¹⁴ Agrig=abarakku był rodzajem królewskiego czy świątynnego sługi i w różnym czasie pełnił różne funkcje, stąd nie wiadomo, dlaczego mają go radować straty domu. Jak wyżej, s. 21-22.

mieście zdarzył się przewrót: rybacy¹⁵ otrzymali należność” (S₂ nr 71: uru níg-bala-bala ba-an-gar šu-peše-ne kurum₆ ba-an-dab₅-/b/é-eš). Przysłowie to pochodzi może z czasów przedsargońskich: rybacy wtedy otrzymywali nadziały ziemi, ale nie wszędzie i nie zawsze¹⁶. W czasach Hammurabiego mogłoby wyrażać rozgoryczenie żołnierzy, którym nie przyznano należnych im działek. Jednakże mieli przecież zagwarantowane je prawie i w sprawie tej odwoływać mogli się bezpośrednio do króla¹⁷ osobiście zresztą tą kwestią zainteresowanego: chodziło przecież o rzecz tak dlań ważną jak armia. Może należy rozumieć to bardziej przenośnie: trzeba przewrotu, by prosty człowiek dostał, co mu się należy. Dwa następne przysłowia dotyczą kupców (tâmkarum): „Kupiec uszedł z miasta, ceny stały się wolne” (S₁ nr 72: dam-gár uru-ta ba-ra-e/d/ KI.LAM ba-ra-an-du) i „Miasto unieszczęśliwione: jego sa-sug¹⁸ został kupcem¹⁹” (S₁ nr 73: uru^{ki} nam-bé nu-tar-/r/e sa₁₂-sug₅-bé dam-gár-am). Sens tego ostatniego polega według Diakonowa na tym, że sa-sug zajął się bogaceniem, a nie obowiązkami. Jego chciwość jest w przysłowiu wyraźnie potępiona. Trudno powiedzieć, czy pierwsze przysłowie wypowiada się o kupcu przychylnie czy też nie. Może konstatuje po prostu fakt, że bez jego obecności ceny tracą swoją stałość, jako że w okresie starobabilońskim regulowane były one rozporządzeniami królewskimi (šimdat šarrim), a kontrola przestrzegania taryfy należała właśnie do kupca²⁰. Trzeba dodać, że jest wzgląd, z powodu którego tâmkarum mógł być traktowany przez ludność nieprzychylnie: zajmował się przecież lichwą, często wtrącając w niewolę niewypłacalnych dłużników. Dwa następne przysłowia dotyczące funkcjonariuszy państwowych nie mówią wprost o jakichś kontrowersjach między władzą a poddanymi, nie są jednak dla tych funkcjonariuszy pochlebne. Jedno z nich w wersji akadyjskiej brzmi: „Pan – pozyskaj, król – pozyskaj, namiestnik – pobój się” (K” nr 75: belu ri-ši šarru ri-ši šakkanakku pi-lah), zaś w wersji sumeryjskiej: „Pan niech ma, król niech ma, namiestnik – bój się” (en-e hé-tuku lugal-e hé-tuku šagina ní-te-bé). Jankowska interpretuje to następująco: „na co król może sobie pozwolić, nie może namiestnik”²¹. Drugie przysłowie stwierdza: „Szczodrość króla – życzliwość podczaszego” (K” nr 74: na-da-nu ša šarri tú-ub-bu /war. dum-mu-qu/ ša ša-qi-i /war. ša a-ba-rak-ku/), a w wersji sumeryjskiej: „Daj króla, bądź dobry podczaszego” ([sim-

¹⁵ Termin šu-peš = bâ'iru oznacza bądź rybaków, bądź rodzaj żołnierzy z czasów Hammurabiego. Jak wyżej, s. 22.

¹⁶ Jak wyżej, s. 22.

¹⁷ Diakonow I. M., Muškenum i powinnošnoje zemlewładenije na carskoj zemle pri Chammurabi”, „Eos”, XLVIII, 1, s. 47.

¹⁸ Sa-sug = sassukku był jednym z najbogatszych członków gminy w epoce dosargońskiej, a również – prawdopodobnie – później. Zawadywał użytkowaniem ziemi, a także trudnił się jej skupem i widocznie innymi spekulacjami.

¹⁹ Kupiec (tâmkarum) w okresie starobabilońskim pełnił szereg funkcji, zajmując się nie tylko handlem, ale i bankierstwem. Był także przedstawicielem królewskim (bądź świątynnym) pośredniczącym w transakcjach pałacu oraz ściągającym podatki i należności. Dotyczyło to zwłaszcza przełożonego kupców (wakil tamkâri). Klima J., Prawa Hammurabiego, PWN, W-wa 1957, s. 215-217.

²⁰ Jak wyżej, s. 209 i 212.

²¹ Diakonow I. M., Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folkłore (120 posłowic i pogoworok), s. 22.

/m/]a-ab lugal-/l/a-ka₄ [dug-/g/]a sagi-ke₄ /war. agrig-a-ke₄/). W tym przypadku chodzi o to, że jeśli król jest szczodroblivy, to dostojnicy są usłużni²².

Jedno z dalszych przysłów dotyczy sędziego, pochodzi jednak z listu Asarhaddona czyli z okresu o ponad tysiąc lat późniejszego, a poza tym nie przynosi niczego istotnego. Warto jednak przytoczyć ostatnie przysłowie z tego cyklu: „Skorpion ukąsił człowieka – cóż on otrzymał? Donosiciel uśmiercił człowieka – cóż sobie dodał?” (K” nr 79: zu-qa-qí-pu a-mi-lam iz-qu-ut [mi]-na-a il-qé [mu-na]m-gi-ru a-mi-lam uš-mit [mi-na]-a ut-ti-ir)²³. Sam już fakt istnienia wersji akadyjskiej jest argumentem za tym, że przysłowie było aktualne w czasach posumeryjskich, o ile w ogóle tekst sumeryjski nie jest tłumaczeniem z akadyjskiego (a takie rzeczy zdarzały się)²⁴. Donosicielstwo nie było obce poddanym Hammurabiego, jak o tym świadczą paragrafy kodeksu tego króla (KH §§ 1, 2 i w pewnym sensie 3). Mowa w nich o donosach w formie oskarżenia sądowego. Warto jednak zauważyć, że donosicielstwo nie było pozbawione ryzyka: ogólnie mówiąc (KH § 3), nieudowodnienie oskarżenia w sprawie gardłowej groziło oskarżycielowi karą śmierci. Nie można też powiedzieć, że donosiciel nic nie mógł skorzystać: jeśli udowodniono oskarżonemu (przez „sąd boży”) uprawianie czarów, oskarżyciel zabierał sobie jego majątek (KH § 2). Zapewne jednak w przysłowiu chodzi o innego typu donosicielstwo: o donosy dotyczące niewypełniania powinności itp. W każdym bądź razie porównanie donosiciela do skorpiona jest jednoznacznym potępieniem zarówno jego, jak i wykorzystującej go administracji.

O zatargach poddanych z urzędnikami świadczy też korespondencja Hammurabiego. W jednym z jego listów do namiestnika Larsy Sinidinnam mowa jest o skardze młynarza Lalum na rabianum²⁵ imieniem Aliellati, który zakwestionował prawo Lalum do pola przezeń posiadane²⁶. Inny znów list dotyczy skargi na starszego pasterza Silli-ištar, który za jakies przewinienie ukarał konfiskatą trzech wołów posłańca Sillibitum, krewnego pasterza Sintaiar²⁷. Starszy pasterz był z pewnością funkcjonariuszem pałacu,

²² Tamże.

²³ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

²⁴ Diakonow I. M., Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie (120 posłowic i pogoworok), s. 10-11.

²⁵ Rabianum był przełożonym gminy. W czasach Hammurabiego stał się on już urzędnikiem państwowym, gdyż nie sprawował władzy z upoważnienia gminy, lecz z upoważnienia króla. W zakres jego kompetencji wchodziła administracja i sądownictwo, a także funkcje policyjne i egzekucyjne. Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 143-144.

²⁶ Skarga brzmi następująco:

... 6. ^la-lí-ellatiⁱⁱ ra-[bi-a-nu-um]

7. eq^lam-am ša iš-tu u[m^{um} sa-a-tim]

8. sa-ab-ta-[ku]

9. ib-ta-aq-r[a-an-ni]

10. u še'a-am ša eq^li-i[a il-ki].

Ungnad A., Datenlisten, W: Ebeling E., Maissner B. i inni, Reallexikon der Assyriologie, t. 2, Walter de Gruyter u. Co, Berlin u. Leipzig 1938, s. 6.

²⁷ ... 7. aš-šum ^{il}si[n-t]a-ia-ar re'i[m]

8. mâr a-ha-ti-ia u mâr^m[^{es}-šu]

9. sil[^li]ⁱ-išta[r u] tullum ša ta-[áš-pur-am]

jako że tzw. eqlum ša reš ekallim ukallu, „pole, które utrzymuje pałac”, czyli bezpośrednia domena królewska, wykorzystywana była właśnie jako pastwisko²⁸. I. M. Diakonow podaje też przykład nadania redum²⁹ ziemi odebranej członkowi gminy; dopuścił się tego jeden z zarządców królewskich³⁰.

Omówię teraz przypadki niewypełniania niektórych powinności nakazanych przez prawo, a także nadużyć. Jedno z przysłów sumeryjskich zdaje się świadczyć o tym, że nawet powinności gminne były dla Sumerów dużym ciężarem (tłumaczenie jest domyślne ze względu na niejasne znaczenie czasownika): „W domu, gdzie wszyscy są dorośli, motyka i kosz są lekkie/?/” (S₂ nr 8: é-guruš-gal-e-ne-ka^{GIŠ} al^{GIŠ} dusu al.-NE-gá). Kosz i motyka były symbolami powinności gminnych³¹. Inne znów przysłowie wspomina o ociąganiu się przy kopaniu kanału: (K” nr 76: tu-uš-te-piš pal-ga ul ta-ša-hi-it)³². O nieposłuszeństwie poddanych donoszą współczesne w zasadzie Hammurabiemu źródła z Mari. Zbiegostwo z robót przymusowych szerzyło się tam do tego stopnia, że zarządca Terka, Kibridagan, musiał obciążyć odpowiedzialnością za nie starszych osad, grożąc im śmiercią, jeśli nadal będzie trwało³³. Zbiegostwa próbowali nawet ściśle związani z dworem w Mari gerseqqu³⁴. Analogiczne przestępstwa popełniać mogli poddani Hammurabiego. Zarzucać im można i inne postęпки i to nie tylko ludziom prostym, lecz i wysokim urzędnikom. Zbiór praw tego króla przewiduje możliwość nadużycia władzy przez sędziego: chodzi o zmianę wyroku przyjętego już przez obie strony (§ 58). Mówi też o nadużyciach dowódców wojskowych, przewidując możliwość wcielania przez nich przemocą do oddziałów ludności cywilnej lub przyjęcia do służby zastępcy żołnierza (§ 33), a także skrzywdzenia podkomendnych (§ 34). Z kolei żołnierze mogli bezprawnie opuszczać przysługujące im nadziały (§ 30) lub – co gorsza – korzystając z nich, nie stawiać się osobiście na wyprawy (§ 26). Ammisaduqa za to ostatnie przestępstwo wyznaczył karę grzywny w miejsce obowiązującej dotąd kary śmierci (EA, § 17’).

10. is-ba-ta-an-ni

28. silli^l-ištar utullum šú-[ú]

29. III alpi^{zum d}-ia it-te-pi

Jak wyżej, s. 5.

²⁸ Diakonow I. M., Muškenum i powinostnoje zemlewładenije na carskoj zemle pri Chammurabi”, s. 42-43.

²⁹ Redum był jednym z ludzi królewskich, którzy za służbę dla władcy otrzymywali w użytkowanie ziemię. Najważniejszą jego powinnością była służba wojskowa, na którą udawać musiał się osobiście. Z innych powinności jak funkcje policyjne, strażnicze itd. mógł wywiązywać się wysyłając zastępcę. Redum mógł być członkiem gminy i posiadać własny majątek. Jakobson W. A. Prawoje i imuszczestwennoje położenje woina redum wremeni I wawilonskoj dinasti (obzor nowoizdanych dokumentow), VDI, 1963, 2, s. 141.

³⁰ Diakonow I. M., Muškenum i powinostnoje zemlewładenije na carskoj zemle pri Chammurabi”, s. 51.

³¹ Diakonow I. M., Obszczestwennyje odnoszenija w szumerskom i wawilonskom folkłore (120 posłowic i pogoworok), s. 14.

³² Wersja sumeryjska nie zachowała się.

³³ Gribow R. A., Woinskaja i trudowyje powinosti w Mari, VDI, 1972, 3, s. 15.

³⁴ Gerseqqu (GIR.SIG₅.GA) byli różnego rodzaju funkcjonariuszami pałacowymi (wymienia się wśród nich lekarza). Zapewne byli eunuchami. Posiadali gospodarstwa i obowiązywał ich udział w wyprawach wojennych. Gribow R. A., Zemelnyje odnoszenija w Mari, VDI, 1970, 2, s. 37.

Wskazać też można na objawy niezadowolenia ze stosunków społecznych, zwłaszcza z nierówności i biedy. Tutaj znów cennym źródłem stają się przysłowia. Oto jedno z nich: „/Jeśli/ tobie samemu przyjdzie się ukorzyć (dosłownie: zgiąć), niech działa towarzysz (w wersji sumeryjskiej: niech działa wyższy)” (K” nr 3: za-e ab-gam-gama-de-en an-ta hé-en-du)³⁵. Oddaje to trudności, jakie pokonywać musiał prosty człowiek, by zdziałać coś w społeczeństwie, gdzie jest wielu możniejszych od niego. Dalsze dwa przysłowia mówią o nędzy: „Bogactwo - daleko, bieda - blisko” (S₁ nr 25: níg-tuku-tuku al-šu-ud nam-ukú/r/-ta al.-ku-nu) i „Jeśli umarł biedak, nie wskrzeszaj go: kiedy miał chleb, nie miał soli, kiedy miał sól, nie miał chleba, kiedy miał gorczycę, nie miał mięsa, kiedy miał mięso, nie miał gorczycy” (S₁ nr 26: ukú ha-ba-uq₇ nam-ba-da-ti-i ninda i-pa/d/ mun nu-pa/d/ mun i-pa/d/ ninda nu-pa/d/ gazi i-pa/d/ uzu nu-pa/d/ uzu i-pa/d/ gazi nu-pa/d/). A oto inne: „Matka rodząca siedmiu synów leży w biedzie” (S₂ nr 27: ama-guruš-imin-e tu-ud-/d/a níg-sig-/g/a ba-na/d/). W Sumerze i później matka doznawała wielkiej czci – tym większa gorycz przysłowia. Trapiły zatem mieszkańców ówczesnej Mezopotamii trudności związane z utrzymaniem rodziny, zwłaszcza licznej: „Kto nie utrzymywał żony, kto nie utrzymywał syna, temu nie przeciągnęli przez nos sznura (jak wołu)” (S₁ nr 29: dam nu-íl dumu nu-íl kiri₃-né ešé nu-íll). W państwie Hammurabiego było to tym dotkliwsze, że na bazie zmian w gospodarce (w tym postępującej specjalizacji) rozwinęła się na szeroką skalę niewola za długi³⁶. Podobny sens ma następne przysłowie: „Ręka do ręki dołączyła się – dom człowieka buduje się, gęba do gęby (dosłownie: racja do racji) dołączyła się, dom człowieka burzy się” (S₂ nr 30: šu-šu-a ba-ab-dah é-lú al.-du-e ša/g/₄-gal-e ba-ab-dah é-lú al.-gul-e). I znowu skarga biedaka: „Dlaczego biedak jest taki mały? Przecież przy żarnach /i/ na skraju ogniska jego porwanej odzieży nie wolno naprawiać, co zgubił, tego nie wolno szukać. Dlatego biedak jest taki mały: co oderwano od ust jego, to już przepadło” (S₂ nr 31: ukú a-na-am al.-tur-/r/e é^{na4}kín-/n/a gú im-šu-rin-/n/a-ka/m/ tú/g/-bir₇-/r/a-ná nu-kala/g/-ge-dam níg-u-gu-dé-a-né nu-mu-un-kin-kina-dam úku ur₅-/r/a-am al.-tur-/r/e ka-ta kar-/r/a ur₅-/r/a ab-su-nu). Jedno z przysłów współczuje losowi wdowy: „W łonie znajduje się osioł wdowy”, tzn. jeszcze się nie narodził (S₂ nr 34: anše nu-mu-un-su-a dúr-dúr-e pa/d/-da). Co prawda, Kodeks Hammurabiego nie pozostawiał wdowy bez zaopatrzenia: choć nie miała ona prawa do dziedziczenia, mogła użytkować dożywotnio majątek męża, a przy tym wyłącznie do niej należał posąg, który wniosła do wspólnego gospodarstwa, a także dar małżonka, nudunnum (§ 171a). Starobabilońska tabliczka z okolic Nippur mówi o wdowie, która otrzymywała od dzieci rocznie 720 sila³⁷ jęczmienia, 5 min³⁸ wełny i 4 sila³⁹ sadła wieprzowego⁴⁰. Tak było w obrębie warstwy awelu. Prawa Ham-

³⁵ Tekst akadyjski uszkodzony.

³⁶ Zabłocka J., Historia gospodarcza starożytnej Mezopotamii, W: Mezopotamia pod red. J. Brauna, PWN, W-wa 1971, s. 155.

³⁷ Sila (albo qa) = 0, 842 litra, 720 sila = ok. 600 litrów. Contenau Georges, Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, PIW, W-wa 1963, s. 78.

³⁸ Mina (manu) = 505 gram, 5 min = ok. 2,5 kilograma. Tamże.

³⁹ 4 sila = ok. 3,4 litra.

murabiego nie mówią nic w tym kontekście o wdowach po żołnierzach, jeśli jednak traktowano je tak, jak żony żołnierzy wziętych do niewoli, to mogły otrzymać ⅓ pola lub ogrodu, gdy miały małoletnich synów (§ 29). Zresztą, gdy majątek był niewielki albo zadłużony, prawo użytkowania niewiele znaczyło, jeśli brakowało rąk do pracy. Pozostawało wdowie wyjść ponownie za mąż, jednakże nie zawsze mogła to zrobić: jeśli miała małe dzieci, wymagało to zezwolenia sądowego (§ 177). Tak więc los wdowy nie był nadto różowy. W treści niektórych przysłów pobrzmiwa nie tylko rozgoryczenie nierównością majątkową, lecz także niechęć do lepiej usytuowanych. Jakaś kobieta mówi: „Ty, właścicielko obszernej odzieży, /daj/, odetnę sobie /kawatek/ na świąteczną odzież” (S₁ nr 61: ga-ša-an tú/g/-gal-gal-/l/a-men tú/g/-níg-dara-mu da-an-ku/d/). I znów kobieta: „Ty, właścicielu szerokiego kanału, /daj/, skorzystam z rowka” (S₁ nr 62: u-mu-un í/d/-da-ma-al.-/l/a-men.....-BU i-kú-e-en). Wyraźnie złośliwym przytykiem pod adresem bogaczy jest przysłowie: „Odziany mądry chusteczką wstydu, głupi obleczony w krwawe (tu: jaskrawo czerwone lub cenne jak krew) odzienie” (K” nr 65: na-an-du-uq er-šú su-bat bal-ti nu-‘u-ú ú-lap da-me la-biš)⁴¹. Być może interpretować można jako przytyk do chciwości słowa: „Może bierze zarośla – zapłatę za trzcinę swoją i łąkę – zapłatę za trawę swoją?” (K” nr 67: it-bal-mi a-pu ši-im qa-ni-šú u qer-bé-e-tu₄ ši-im šam-mi-šá)⁴²

Wiele jeszcze przysłów i przypowieści dotyczy złych warunków materialnych, podają je w brzmieniu polskim w przypisach⁴³.

Kilka ciekawych danych dostarczają przysłowia na temat zbiegostwa i włóczęgostwa. Oto jedno z przysłów: „Jeśli dam chleb włóczędze, co przyniosę temu, który się nie włóczy? Jeśli dam chleb przechodniowi, z czego odejmę dla tego, który nie przechodzi /mimo/?” (S₂ nr 35: ilú-du-du-ra n[inda/?/ ga]-na-[ab/?/-s]im lú-nu-du-du-r[a/?/] me-ta ga-mu-na-ab-túm lú-di-di-ra ninda/?/ ga-na-ab-sim lú-nu-di-di-ra me-ta [ga]-mu-na-i-ir). Pomijając to, że przysłowie to jest jeszcze jednym świadectwem ubóstwa, trzeba zwrócić uwagę na to, iż jego podmiot niejako usprawiedliwia się z tego, że nie może służyć pomocą włóczędze. Dowodzi to sympatii ludu dla osób pozostających

⁴⁰ Kozyrewa N. W., Normy potreblenija w staro wawilonskoj Mesopotami, VDI, 1972, 2, s. 97.

⁴¹ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

⁴² Wersja sumeryjska: ^{GIS}gi x[...].x šám gi-bé u ša/g/4-túm-/m/a šá[m ú-b]é e-ne e-še.

⁴³ S₂ nr 38: Biedak wypatruje, jakby pojeść chleba, nędzny biedak nie śmie (dosłownie: nie powinien) mrużyć oczu na bogacza, biedak nie wiedzący jak wyrosnie jęczmień, jak mu wyrosnie pszenica, biedak jest bezsilny, biedakiem zabierającym chleb gardzą /?/ biedak nigdy nie bije swego syna, zawsze go oszczędza. S₁ nr 39: (Diakonow dodał tu urywek z analogicznego tekstu) Dziewczyno, twój brat nie zdołał wybrać ci /męża/, a kogo ty sama wybierzesz? twoje słowo jak u każdego biedaka /?/, /ale/ niech go /małżonka/ ożywie, niech będzie utrzymywany jak ja: jak u mnie /moje weselne/ namaszczenie – wiatr, /tak jak ja/ niech je swoją weselną ucztę na rosie. S₁ nr 40: W polu /nawet/ otręby jęczmienne /są jak/ mięso i tłuszcz (tzn. po ciężkiej pracy wszystko smakuje). S₁ nr 41: Dzisiejszy obiad został przeznaczony psu, psi obiad został przeznaczony nam dziś. S₁ nr 42: Jeśli miałem chleb, zjadły /go/ myszy (dosłownie: bogini Nin-kilim), jeśli został mi /jeszcze/ chleb, obcy (ewentualnie: wrogowie) zjedli. K” nr 45: Dla pcheł rozścielone jest płótno, dla moli utkano sukno /?/, dla jaszczurek postawił on spichlerz. K” nr 66: Chciał odłożyć – zabrali (w wersji sumeryjskiej: zabrał), jeszcze by odłożył, ale kto da? (w wersji sumeryjskiej: co chciał dodać – kto by ci dał?).

poza marginesem społeczeństwa. O podziwie wręcz dla nich świadczą następujące słowa: „Włóczyć się to przynosi w biedzie siły, ten, który umie się włóczyć, staje się potężnym, dodaje sobie życia więcej niż u siedzącego /na miejscu/” (S₂ nr 36: du-du nam-ukú/r/-ra á bi-íb-gar [l]ú-du-du-zu in-kala/g/ ugu lú-tuš-a nam-ti bí-ib-dah-e). W czasach starobabilońskich taką włóczącą się kategorią ludzi byli hapiru, wolni, ale bez dachu nad głową i środków do życia, stojący poza społeczeństwem⁴⁴. O tym, że zbiegostwo było za Hammurabiego częste, najlepiej zaświadcza jego kodeks poświęcający temu zjawisku kilka paragrafów. Co mogło skłaniać Babilończyków do ucieczki? Dla członka gminy oznaczało to utratę przywilejów przynależnych awilum, w tym prawa do udziału w organach samorządowych: w zebraniu sąsiedzkim (babtum) i gminnym (alum, puhrum)⁴⁵. Ponadto prawo odmawiało takiemu uciekinierowi nawet jego własnej żony: „...ponieważ wzgardził swą gminą i zbiegł, żona zbiega nie wróci do swego męża” (KH § 136). Przepuszczalnie więc tylko krytyczna sytuacja mogła zmusić awilum do porzucenia gminy. Można podejrzewać, iż takie krytyczne okoliczności mogły występować wówczas, gdy albo awilum groziła niewola za długi, albo brakowało mu środków na zapłacenie podatków. W Isin niewypłacalny podatnik nie tylko tracił prawo własności, ale nawet własne imię, które przybrać mógł każdy, kto za niego podatek uiścił (KL § 18)⁴⁶. Tracił również majątek zbiegły żołnierz, jeśli nie powrócił przed upływem trzech lat (KH § 30 i 31). Specjalną uwagę poświęcał Kodeks Hammurabiego zbiegostwu niewolników, których sytuacja zapewne najbardziej do ucieczek predestynowała. Stąd różne rodzaje piętna pozwalające niewolnika rozpoznać wśród innych ludzi. Za usunięcie jednego z nich, abbuttum, polegającego prawdopodobnie na specjalnym sposobie ostrzyżenia, karano ucięciem ręki cyrulika lub osobę, która go do tego zmusiła (§§ 226 i 227). Kara śmierci czekała każdego, który nie zatrzymał niewolnika wychodzącego poza bramę miasta, ukraść go, ukrył lub zatrzymawszy nie oddał (§§ 15, 16 i 19). O niepomysłnym końcu ucieczki mówi przysłowie: „Po tym, jak uciekłeś, tyś wolny tur /?/ (możliwe tłumaczenie: tyś ułaskawiony), po tym, jak cię złapali, będziesz łasił się jak pies” (K” nr 77: iš-tu tah-li-qu re-ma-ta iš-tu is-ba-tu-ka kima kalbi tu-ka-an-za-ab)⁴⁷.

Zbiegostwo można oczywiście uważać za formę oporu. Był to opór bierny. Nędza mogła jednak skłonić biedaka do zamachu na własność bogacza: „Głodny przekopie /ścianę/ ceglanego domu (chodzi o twardą, wypalaną cegłę)” (K” nr 44: bi-ru-ú-um bit a-gur-ri i-pal-la-aš)⁴⁸. Ducha oporu nosi w sobie przysłowie: „Nie każdy dom biedaka można złamać (dosłownie: zgnieść)” (S₂ nr 43: é/?/-é-u[k]ú/?/-ukú/r/ /l/-ra/?/ téš-e la-ba-gam-e).

⁴⁴ Zabłocka Julia, Społeczeństwo starożytnej Mezopotamii, W: Mezopotamia pod red. Jana Brauna, PWN, W-wa 1971, s. 178.

⁴⁵ Diakonow I. M., Muškenum i powinnošnoje zemlewładenije na carskoj zemle pri Chammurabi”, s. 40.

⁴⁶ Tamże, s. 40-41.

⁴⁷ Wersja sumeryjska nie zachowała się w pełni.

⁴⁸ Wersja sumeryjska: lú-ša/g/4-gar an-tuku-a é-sig4-al.-ur5-/r/a in-buru-de.

Niektóre przysłowia obrazują sytuację niewolników. Oto jedno z nich (mówi kobieta): „Owoce – to potrzebne /?/ (dosłownie: owoce – słowo), woda – to potrzebne /?/, tłuste mięso - /zbyt/ dobre, tłusta baranina - /zbyt/ dobre. Cóż mam dać niewolnicy? Niech żre świńską kiszkę” (S₁ nr 57: ú-um inim-/m/a-am a inim-/m/a-am uzu-ia al.-zé-eb uzu-ia-udu al.-zé-eb ta-am gi₄-in-e ga-an-/n/a-ab-zé-em-/m/en dūr-šáha he-kú-e). Położenie niewolnika zależało od woli jego właściciela, pewną ochronę prawną mieli tylko ludzie wzięci w zastaw, odpracowujący długi pana (KH § 116)⁴⁹. Ale niewolnicy awelu nie byli zbyt liczni⁵⁰. Znacznie liczniejsi byli niewolnicy ludzi królewskich, ci jednak mieli lepszą pozycję, jako że stanowili element wyposażenia nadziału⁵¹. Wielkimi właścicielami niewolników były świątynie i pałac. Weźmy inne przysłowie: „Prowadzić się jak pan – postępować jak niewolnik, prowadzić się jak niewolnik – postępować jak pan” (S₂ nr 58: [en]-gim du/l/ sag-gim du/l/ sag-gim du/l/ en-gim du/l/). Sens tej wypowiedzi zależy od symboliki terminów „pan” i „niewolnik”. W każdym razie widoczne jest przeciwstawienie obu tych kategorii. Odpowiada to rzeczywistości starobabilońskiej, zwłaszcza, jeśli spojrzeć na nią z punktu widzenia prawa. Niewolnik był bowiem całkowicie w rękach swego pana, który mógł go sprzedać, zastawić, wynająć, darować, włączyć w skład posagu itd. Sytuację tę częściowo tylko łagodził fakt, że niewolnik posiadał ograniczoną zdolność majątkowo-prawną, w tym miał prawo zawrzeć związek małżeński tak z osobą niewolną jak i wolną, który to związek nie ulegał rozwiązaniu nawet po zmianie właściciela⁵². O bezsilności niewolnego mówi przysłowie: „Powiedz kłamstwo, powiedz prawdę - /wszystko jedno/ dowiodą ci kłamstwa” (S₂ nr 59: lul du/g/₄-ga-ab zi/d/ du/g/₄-ga-ab lul ba-e-si-ke). Można byłoby wiele jeszcze pisać o konfliktach pomiędzy wolnymi a niewolnymi. Dla tej pracy nie ma to jednak pierwszorzędного znaczenia choćby z tego względu, że antagonizm ten, mimo że ważny dla charakterystyki stosunków w państwie starobabilońskim, wówczas pierwszoplanowej roli nie odgrywał z powodu małej ilości niewolników. Nie ma też wiadomości o ich wystąpieniach czy oporze, jeśli nie liczyć pojedynczych akcji jednostek⁵³.

Jak się okazuje, również i pisarz, który niekoniecznie musiał być funkcjonariuszem państwowym czy świątynnym, mógł dawać się we znaki rodakom: „Młodszy pisarz zbyt wiele /myśli/ o chlebie dla swego utrzymania, nie zwraca uwagi na pracę pisarza” (S₂ nr 90: dub-sar-tur ša/g/₄-gal-/l/a-né-še bi-íb-diri/g/-diri/g/-ge nam-dub-sar-/r/a-še geštu/g/ nu-ub-ši-gá-gá). Niedouczeni pisarze wykorzystywali nieznaną pisma u innych: „Mówię: niedouk – wóz, nieuk – jego droga” (A” nr 93: la la-am-du-um-mi^{Giš} eriqqu la mu-du-ú har-ra-[an-šú])⁵⁴.

⁴⁹ Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 155.

⁵⁰ Jak wyżej, s. 154.

⁵¹ Jak wyżej, s. 136.

⁵² Jak wyżej, s. 158-159.

⁵³ Jak wyżej, s. 154 i 161.

⁵⁴ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

Kilka przysłów dotyczy śpiewaka świątynnego gala = kalu, jest on jednak w nich obiektem żartów, a nie zarzutów.

Na koniec zajmę się największą chyba plagą społeczeństwa starobabilońskiego (i innych starożytnych społeczeństw mezopotamskich), o której wzmianki pojawiały się już wyżej. Plagą tą była lichwa i związana z nią niewola za długi. Jest to problem bardzo szeroki i omówienie go przerasta ramy tej pracy. Ograniczę się więc tylko do wskazania najistotniejszych z punktu widzenia tematu jego aspektów. Pomocą będą znowu przysłowia. Jedno z nich świadczy o tym, że kredyt był poszukiwany, a więc nieodzowny: „Od biedaka słowa nie przyjmuję” (S₂ nr 37: inim ukú/r/-ra-še šu-la-ba-ši-in-ti). Sens tego przysłowia polega na tym, że nie wierzy się zapewnieniom biedaka, że jest czy będzie wypłacalny⁵⁵. Konieczność kredytu wynikała z postępującej specjalizacji w rolnictwie i rzemiośle: przy niskiej produkcji gospodarstwa przestały być samowystarczalne. Ponieważ ludzi zdolnych udzielić kredytu było mało, narodziła się lichwa, a z nią praktyka zabezpieczania kredytu osobą dłużnika⁵⁶. Doszło do tego, że dług poczęto uważać za zło konieczne i zapowiedź ruiny, o czym świadczy treść kilku przysłów: „Moje niezadłużenie /?/ - piekło je pochwytiło /?/, nie pochwytyłyby długi mojej odzieży!” (S₁ nr 51: (pierwsze słowo jest akadyzmem) e-le-lum-mu kur-/r/e [a]b/?/-ka[r-/r/e] tú/g/-mu HAR-/r/e nu-ub-ta-ab-k[ar/?/-r/e /?/]). Podobnie: „Przyjąłem poręczycielstwo – stratom nie ma końca” (S⁵⁷ nr 53: al.-te-qe qa-ta-ta i-bi-is-sú-ú ú-ul i-qa[t₆-ti-ú /?/]). „Kiedyś się zadłużył, zapomną cię (dosłownie: uniosą do Tygrysu), kiedyś nagrabił, niebiosą cię opuszczą” (K” nr 55: e-nu-ma tah-bi-lu₄ ^{1D}Idiglat ub-ba-lu e-nu-ma ta-hab-bi-tu₄ šamú^ú e-zi-bu-ka)⁵⁸. „Wziąłeś jako dług, a oddajesz łzami /?/” (S nr 56: ana hu-bu-ul-li te-el-qé-ma ana bu-sa-se-e ta-nam-din)⁵⁹. Zadłużenie mogło prowadzić do smutnych następstw: „Jestem dłużnikiem w domach, które zbudowałem, nie jestem właścicielem ziemi na przydzielonych mi polach” (S₂ nr 50: é-du-du-a-ma HAR-/r/[a-bé] gána-gar-gar-/r/a-ma nu-ur_x-r/[u-bé] ma-e-me-en). Skarży się tu jakiś awilu. Podobny wydźwięk ma: „Lichwiarz srebro odjął, a /potem/ i ziarno odjął (dosłownie: kupiec ze srebra odjął, a także z jęczmienia odjął)” (S₁ nr 49: dam-gár-/r/e ku/g/-ta ba-an-ir u še-ta ba-an-ir). W sytuacji beznadziejnej dłużnik zmuszony był oddawać w zastaw lub sprzedawać członków swojej rodziny: „Żywi się silny ceną swych rąk, a niesilny – ceną swego potomstwa” (K” nr 54: ik-kal le-‘u-u ši-im i-di-šú u la le-‘u-u ši-im šer-ri-šú)⁶⁰. Nie dziwi po tym wszystkim niechęć do kupca płynąca ze słów: „Mój chleb niech zostanie, twój chleb zjem. Kosztem domu bliskiego swego człowiek bywa silny” (S₁ nr 48: ninda-mu hé-gál ninda-zu ga-kú é-du/g/₄-ús/-/s/a-na-ka/m/ lú ba-ni-ib-kal-/l/e).

⁵⁵ Zob. Diakonow I. M., *Obszczestwennyje odnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie* (120 posłowic i pogoworok), s. 18.

⁵⁶ Zabłocka J., *Historia gospodarcza starożytnej Mezopotamii*, s. 155.

⁵⁷ Przysłowie pochodzi z Bogazköy.

⁵⁸ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

⁵⁹ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

⁶⁰ Wersja sumeryjska: á-gál í-kú-e šám á-bé u á-nu-gál-/l/a sám ginan-bé e-še.

Przedstawię teraz stosunek prawa do kredytu. To, co jawi się w świetle paragrafów, nie odbiega zresztą od obrazu nakreślonego wyżej na podstawie przysłów; jest tylko uzupełnieniem, uporządkowaniem i objaśnieniem. Kodeks Hammurabiego ogranicza transakcje kredytowe do stanu awilum, odmawiając sankcji prawnej pożyczkom udzielanym ludziom królewskim, przez co w tym drugim przypadku wierzyciel nie miał możliwości odzyskania wyłożonej kwoty (§ 38). Wyjątkiem była sytuacja, kiedy to członek królewski posiadał własność osobistą nabytą drogą kupną (§ 39). Z edyktu Ammisaduqi, jednego z następców Hammurabiego, zdaje się wynikać, że obrotni kupcy znaleźli sposób, by ominąć to ograniczenie i zaczęli udzielać pożyczek pod pozorem sprzedaży towarów pałacowych (EA § 9'). Warto zauważyć, że działalność kredytowa przynosiła znaczne zyski: Hammurabi ograniczył stopę procentową do 33⅓% w przypadku zboża i do 20% w przypadku srebra (§ 89). Zabronił też kupcom egzekwowania należności na własną rękę przez zajęcie zboża (§ 113). W razie niewypłacalności dłużnik lub członek jego rodziny popadał w niewolę. Ulgą było odroczenie spłaty w razie klęski żywiołowej (§ 48). Niewola za długi w przypadku awilum ograniczona była przy tym do trzech lat (§ 117), zaś oddani w zastaw niewolnicy przebywali w domu wierzyciela do czasu zwrotu długu, o ile ów wierzyciel przedtem ich nie sprzedał: wówczas dłużnik prawo wykupu zachowywał tylko wobec niewolnicy, która urodziła mu dzieci (§ 118 i 119). Prawo chroniło też zakładnika, przewidując sankcje karne dla wierzyciela, który okrutnym traktowaniem spowodował jego śmierć (§ 115 i 116). Zabraniało też bezprawnego zawładnięcia osobą jako zakładnikiem (§ 114).

Podsumowanie

Materiał zebrany w tym rozdziale dowodzi, że w państwie Hammurabiego nie brakowało konfliktów. Absorbowały państwo tłące się na prowincji ruchy odśrodkowe korzystające z pewnością z poparcia miejscowych świątyń. Najbliższe ludowi organy władzy nie cieszyły się popularnością. Świadczą o tym tak przysłowia, jak i docierające do pałacu skargi. Ludność ociągała się z wypełnianiem powinności wobec państwa. Dotyczy to zarówno robót publicznych, jak i służby wojskowej. Panowało niezadowolenie powodowane trudnymi warunkami materialnymi i nierównością, szczególnie majątkową. Zdarzały się przypadki zbiegostwa. Szczególnie złą sytuację mieli niewolnicy, choć było ich zbyt mało, by ich problemy mogły mieć większe znaczenie. Dotkliwą plagą społeczną była lichwa i związana z nią groźba niewoli za długi.

Na tej bazie rozwinąć się musiała antypaństwowa propaganda polityczna. Spokojnie założyć można propagowanie niepodległości w takich ośrodkach jak Ašur, Mari czy wielkie, o dziejach owianych legendą miasta Kraju Nadmorskiego. Trudno bowiem sobie wyobrazić przewrót czy powstanie bez przygotowania propagandowego. W ów-

czesnych realiach nie można byłoby dążyć do takiego podgrzewania nastrojów bez odwoływania się do religii, co pozwala na przypuszczenie, że przynajmniej niektóre środowiska kapłańskie maczały palce w tym palce. Zebrane w tym rozdziale przysłowia są dowodem swego rodzaju spontanicznej propagandy ludowej. Nie była ona wymierzona przeciwko organizacji państwowej w ogóle, lecz krytykując sankcjonowane przez prawo stosunki społeczne, występując przeciwko obowiązkom i powinnościom oraz atakując dolne organy administracji, przysparzać musiała państwu dużych trudności. W tej sytuacji należałoby oczekiwać kontrakcji ze strony władzy czyli państwowej propagandy politycznej. Jej właśnie dotyczyć będą następne rozdziały.

Środki i metody propagandy politycznej w państwie Hammurabiego**1. Formy tekstów propagandowych**

Jednym z rodzajów tekstów propagandowych będącym w użyciu w państwie Hammurabiego jest część czy fragment oficjalnego rozporządzenia królewskiego. Fragmentami takimi są prolog i epilog praw Hammurabiego oraz przewijające się przez wszystkie paragrafy edyktu Ammisaduki zdanie: Ponieważ król porządek prawny w kraju zaprowadził (aššum šarrum mišâram ana mâtim iškunu).

Prolog i epilog praw Hammurabiego wzorowane są wyraźnie na podobnych tekstach towarzyszących zbiorom praw królów Lipitisztara z Isin i Urnammu z Ur⁶¹, co łatwo można udowodnić zestawiając analogiczne sformułowania:

Urnammu: „Gdy Anu i Enlil dali Nannarowi królestwo Ur...⁶².

Lipitisztar: „Gdy wielki Anu, ojciec bogów /i/ Enlil, król wszystkich krajów, pan, który wyznacza losy... Ninisinnie, córce Anu... dla jej /i/ uradowania... na jej świetlane czoło: gdy dali jej władzę królewską nad Sumerem i Akadem /oraz/ pomyślne panowanie w jej mieście Isin... założonym przez Anu...⁶³.

Hammurabi: Gdy wzniosły Anum, król bóstw Anunnaków /i/ bóg Enlil, pan nieba i ziemi, który wyznacza losy kraju, bogu Mardukowi, pierworodnemu synowi boga Ea przyznali władzę nad wszystkimi ludźmi, wśród bogów Igigi⁶⁴ uczynili go najpotężniejszym, zapewnili mu w nim /w Babilonie/ trwałe królestwo, którego podstawy są /tak/ mocno ugruntowane jak niebo i ziemia...⁶⁵.

Wszystkie te trzy fragmenty mówią o przekazaniu władzy bóstwom opiekuńczym miast będących ośrodkami większej państwowości. Jednak passus ze steli Hammurabiego jest najbardziej rozbudowany i najbardziej nasycony treściami propagandowymi.

⁶¹ Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 25,50, 51 i 55. Kunderewicz Cezary, Najstarsze prawa świata, PWN, Łódź 1972, s. 37-38.

⁶² Kunderewicz Cezary, Najstarsze prawa świata, s. 6-7.

⁶³ Jak wyżej, s. 24-25.

⁶⁴ Igigi – głównie bogowie górni, niebiańscy, choć także ziemscy. Niekiedy do Igigi zaliczano wszystkich bogów. Bromski Józef, Wstęp do „Enuma eliś”. W: Bromski Józef, „Enuma eliś czyli opowieść babilońska o powstaniu świata, Drukarnia Rolnicza, W-wa 1925, s. 86-87.

⁶⁵ Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 69-72.

Oto inne przykłady:

Urnammu: „...wtedy Urnammu, syn zrodzony z bogini Ninsun, swej ukochanej matce, która go zrodziła, zgodnie ze swą prawością i sprawiedliwością...”.

Lipitisztar: „...gdy Anu /i/ Enlil powołali Lipitiszgara, mądrego pasterza Lipitiszgara, którego imię wyrzekł Nunamir, do rządzenia krajem, aby ustanowił sprawiedliwość w kraju, położył kres skargom, pokonał wrogość i bunt siłą oręża /i/ dał dobrobyt Sumerom i Akadom...”.

Hammurabi: „...wtedy mnie, Hammurabiego, oddanego, bogobojnego księcia, abym sprawiedliwości dał wzejść na ziemi, abym wytracił bezbożnych i złoczyńców, aby silny słabego nie krzywdził, abym jako słońce wzeszedł dla czarnogłowych i opromienił ziemię, Anum i bóg Enlil po imieniu zawołali dla dobra ludzi...”.

Fragmenty te mówią o władcach jako o ludziach osobiście przez bogów powołanych do panowania dla dobra ludzi.

W dalszym ciągu prologu Hammurabi wylicza swoje zasługi dla poszczególnych miast znajdujących się pod jego władzą i ich świątyń. Analogiczny ustęp wstępu do praw Lipitiszgara brzmi następująco: „...ja, Lipitisztar, mądry pasterz z Nippur, dzielny gospodarz Ur, który nie porzuca Eridu, godny pan Uruk, król Isin...”. Prolog Hammurabiego kończy się zapewnieniem: „...włożyłem prawo i sprawiedliwość do ust kraju, zapewniłem ludziom pomyślność”. Podobne zakończenia wstępów do obu pozostałych zbiorów praw zawierają konkretne informacje o tym, co władcy uczynili dla swego ludu.

Zbieżne są też epilogi praw Hammurabiego i Lipitiszgara: oba zaczynają od wyliczenia zasług królów, potem Babilończyk nawołuje do korzystania z przepisów, które zebrał, dalej obaj królowie błogosławią następców, którzy nie zaprzepaszczą i nie zniszczą ich stel oraz treści na nich wyrytych, a także przeklinają ewentualnych profanatorów.

Ważną formą propagandową były też nazwy nadawane np. latom czy obiektom albo osobom. Ówczesne nazwy zawierały całe zdania i stąd ich wymowa. Uważano wówczas, że cokolwiek, aby istnieć, musi być nazwane, ponadto to coś nabiera cech wymienionych w jego określeniu⁶⁶. Nazwami były starobabilońskie określenia roczne, MU (MU w końcu zaczęło znaczyć tyle, co „rok”). Określenia te upamiętniały ważne wydarzenia według schematu: „rok nazwy: to i to wydarzyło się”. Możliwe było oznaczanie roku nazwą roku poprzedniego. Długo często określenia oficjalne w codziennym

⁶⁶ Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 138-139.

użyciu występowały nieraz w skrótowej postaci⁶⁷. Znaczenie propagandowe mogły mieć też inne nazwy, np. obiektów.

Inną formą przekazu treści propagandowych mogły być przysłowia. Pisemna ich postać miała jakieś, co prawda, słabe, związki z cenzurą. I. M. Diakonow podaje kilka przysłów, które określa jako półoficjalne⁶⁸. Z samego charakteru przysłów wynika, że te z nich, które były korzystne dla państwa, musiały powstać w kręgach zbliżonych przynajmniej do rządzących.

Wielkie znaczenie propagandowe przypisywać można mitom i innym tekstom literackim, np. hymnom. Mitem jest poemat „Enuma eliś” opowiadający o powstaniu świata. Przykładem hymnu jest hymn do Isztar.

Teksty nie wyczerpują, oczywiście, repertuaru form używanych w starobabilońskiej propagandzie politycznej. Wspomnieć można jeszcze o uroczystościach religijnych o walorach widowiskowych takich jak święto akitu i o twórcach sztuki plastycznej.

2. Metody propagandy starobabilońskiej

Jedną z metod propagandowych i chyba najważniejszą w państwie Hammurabiego było podnoszenie rangi Babilonu i jego boga Marduka. Było to tym bardziej potrzebne, że zarówno miasto jak i jego boski władca oraz opiekun nie zajmowali dotąd zbyt poczesnej pozycji. Babilon nie należał do najważniejszych miast Sumeru, chociaż w czasach III dynastii z Ur był siedzibą ensi. Po upadku Ibbisina należał zapewne do Isin, potem zaś do Kisz⁶⁹. Również Marduk początkowo zajmował w panteonie podrzędną jedynie pozycję⁷⁰. Kwestii tej dotyczy pierwszy fragment prologu do praw Hammurabiego: „Gdy wzniosły Anum...” (zob. wyżej p. 1). Marduk zostaje tu wywyższony przez naczelnych ówczesnych bogów: Anuma i Enlila, którzy mianują go swym namiestnikiem i powierzają mu władzę nad wszystkimi ludźmi, a jednocześnie wysuwają na czoło pośród bóstw Igigi. Królestwo jego o podstawach tak mocnych jak niebo i ziemia miało mieć swój ośrodek w Babilonie. Nie wynika z tego jednak, że Marduk zajął miejsce Anu i Enlila. W epilogu Marduk wymieniony jest dopiero po Enlilu, a Anu nadal zwany jest ojcem bogów. W prologu, w części omawiającej zasługi Hammurabiego dla poszczególnych miast i świątyń, świątynia Marduka wymieniona jest dopiero po przybytkach Enlila w Nippur i Ea w Eridu. Co prawda, prolog mówi: „wśród /bogów/ Igigi uczynili go największym”.

⁶⁷ Reallexikon der Assyriologie, t. 2, s. 132.

⁶⁸ Diakonow I. M., Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklõre (120 posłowic i pogoworok), s. 10 i 25.

⁶⁹ Edzard D. O., Die altbabilonische Zeit, s. 177.

⁷⁰ Saggs H. W. F., Wielkość i upadek Babilonii, s. 300; Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 206.

Wróćmy jednak do sprawy nadania Mardukowi władzy nad ludźmi. Gdy porówna się odnośny fragment z analogicznymi urywkami wstępów do praw Urnammu i Lipitiszara, stwierdzi się, że i tam występuje motyw przekazania władzy przez Anu i Enlila bóstwu miasta będącego ośrodkiem państwowości. Nie spowodowało to jednak w Isin czy Ur wysunięcia się Ninisinny czy Nannara przed wszystkich bogów. Zdanie o uczynieniu Marduka pierwszym wśród Igigi być może należy traktować tylko jako konsekwencję ustanowienia królestwa nie gdzie indziej a właśnie w Babilonie. Mam na myśli to, że Anu i Enlil zdają się we wszystkich przypadkach ustępować przed faktami dokonanymi. Ninisinna, Nannar czy Marduk pokonali w walce innych bogów, poddając swej władzy ich miasta, co więcej, pod ich panowaniem znalazły się również świątynie Anu i Enlila, a to zmusza tych ostatnich do ustępstw. Ninisinna i Nannar nie poważyli się jednak sięgnąć po hegemonię także wśród bogów, tylko Marduk poszedł dalej, jak świadczy o tym poemat „Enuma eliś”. Jednak w tekście na steli Hammurabiego być może zdaje się dopiero o tym zamyślać.

Z propagandowego punktu widzenia poemat „Enuma eliś” jest dużym krokiem naprzód w porównaniu z prologiem i epilogiem praw Hammurabiego. Marduk staje się tutaj władcą bogów, wysuwając się nawet przed Anu i Enlila, których rozkazami kieruje (VII, 6-7). Żaden bóg nie jest mu równy (VII, 14 i 82), jak owce pasie wszystkie bóstwa (VII, 111), jest ich panem (VI, 145), „pierwszym” (IV, 21) i królem (IV, 28). W pewnym miejscu poemat nazywa go nawet twórcą wszystkich bogów (VI, 137). Jest to sprzeczne z resztą treści, chodzi więc zapewne o jeszcze jedno podkreślenie nadrzędnej pozycji Marduka, który rozdziela „posterunki” między Igigi i Anunnaki (VI, 149), ustanawia ich prawa (VI, 45), a słowo jego jest „ponad /słowa/ bogów” (VI, 144). Panuje nad ogółem wszystkich rzeczy (IV, 14) i żaden bóg nie ma prawa wkraczać w te jego kompetencje (IV, 10), ani sprzeciwiać się jego słowu (IV, 9). Żaden zresztą nie śmiałyby tego uczynić, gdyż wszyscy oni drżą na dźwięk jego imienia (VI, 150). Interesującego chwytu użyto dla usprawiedliwienia przejęcia przez Marduka funkcji Ea: otóż Ea z własnej woli ustępuje ich swojemu synowi identyfikując go ze sobą – jego imię niech będzie „bóg Ea” (VII, 120). Marduk nie tyranizuje bynajmniej panteonu. Ludzie będący jego i Ea dziełem zobowiązani są do służenia wszystkim bogom (VI, 35-38), on ustanowił ofiary składane bóstwom (VI, 113-115) i założył ich stolice (V, 1). Samo wyniesienie Marduka dokonało się dzięki innym bóstwom, które uratował przed gniewem Tiâmat, było oznaką ich wdzięczności i podziwu. Uzasadnieniem jego pozycji było zwycięstwo w walce (podobnie jak pozycji Babilonu), a do tej walki przystąpił pod warunkiem, że przekaze się mu władzę (II, 133-140). Bogowie ten warunek zaakceptowali, choć resztek oporu wyzbyli się dopiero w trakcie uczty, kiedy oszołomienie napitkiem ułatwiło im pokonanie niepokoju (III, 133-138). Wzniesli nawet Mardukowi sanktuarium książęce (IV, 1), oddali hołd i przyznali „berło, tron i palu” (IV, 28-29). Na miejsce sanktuarium obrał Marduk

Babilon, Anunnaki⁷¹ chwycili za łopaty, poczęli wyrabiać cegły i wybudowali świątynię Esagila i ziggurat oraz kaplice dla siebie (VI, 51-54, 57-72), jako że tereny ich świątyni winny znajdować się na terenie Marduka (IV, 11-12). W Esagila bogowie ucztowali i odbyli naradę (VI, 74-82).

Poemat „Enuma eliś” związany jest ze świętem akitu, podczas którego odgrywano dramat oparty na tekście tego poematu. Do Esagila przybywały wtedy posągi różnych bogów z innych miast, by Mardukowi złożyć hołd⁷².

Propaganda Marduka i Babilonu w prologu do zbioru praw nie jest oryginalnym wynalazkiem Hammurabiego. W podobny sposób usiłowali podnieść rangę swych miast Urnammu i Lipitisztar. Nowością jest jedynie śmiały postulat monarchii uniwersalnej obejmującej wszystkich ludzi. Natomiast poemat „Enuma eliś” jest niespotykaną dotąd w Mezopotamii próbą zmiany całej doktryny religijnej i dostosowania jej do rzeczywistości politycznej.

Łatwo zauważyć, że propaganda Marduka i Babilonu związana jest ściśle z propagandą integracji. Ranga Babilonu usprawiedliwia jego przywództwo w zjednoczonym kraju. Bogowie oddający dobrowolnie władzę Mardukowi reprezentują swoje miasta, oddając je pod panowanie Babilonu. Wielkie znaczenie propagandowe musiało mieć tu święto akitu dobitnie akcentujące ową ideę. Nic dziwnego zatem, że podróżom posągów bóstw do Esagila nadawano odpowiednią oprawę i znaczenie, jak o tym świadczą listy Hammurabiego do Sinidinnam. Dwa z tych listów dotyczą podróży do Babilonu bogiń z Emutbal (Larsy). W jednym król polecił przygotować dla nich statek, otoczyć świątą kapłanek, dostarczyć żywność i wyznaczyć „ludzi ciągnięcia liny”, którzy dostarczyliby boginie do celu w dobrym stanie⁷³. Drugi list troszczy się o powrót bogiń⁷⁴.

⁷¹ Anunnaki początkowo byli bogami źródeł, dobrymi dla pobożnych i złymi dla grzeszników. Później stali się bogami „dolnymi”, ziemskimi i podziemnymi, choć część ich należała do bogów „górných”. Bromski J., „Enuma eliś czyli opowieść babilońska o powstaniu świata”, s. 86-87.

⁷² Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 240-241.

⁷³ Fragment listu brzmi następująco:

... 9. iš-ta-ra-a-tim
10. i-na malallem šú-ur-ki-ba-am-ma
11. a-na bâb-îli^{ki} li-il-li-ka-nim
12. ú^{sal}ki-iz-ri-é-tum
13. wa-ar-ki-ši-na
14. li-il-li-ka-nim
15. a-na kurummat iš-ta-ra-a-tim
16. aklam šikaram immeri^{zun} Má-Gar-Ra
17. u šu-Kazkal^{sal}ki-iz-ri-e-tim
18. ša a-di bâb-îli^{ki} ka-ša-di-im
19. šú-ur-ki-ba-am
20. sâba-am ša-di-id ás-li-im
21. u sâba-am bi-ih-ra-am
22. šú-ku-un-ma
23. iš-ta-ra-a-tim a-na bâb-îli^{ki}
24. li-ša-al-li-mu-nim
Ungnad A., Datenlisten, s. 4.

Propagandzie integracji poświęcony jest szczególnie prolog praw Hammurabiego. Większą jego część zajmuje wyliczanie zasług króla dla wymienianych po kolei miast. Wszystko, co pomyślne czyni król dla Nippur, siedziby Enlila (najświętszego z miast Sumeru⁷⁵); jest odnowicielem Eridu, siedziby Ea, ojca Marduka, pana mądrości i opiekuna ludzi; uczynił wielkim imię Babilonu, siedziby Marduka; wzbogaca Ur, siedzibę Sina, dawcy korony królewskiej (miasto o wielkich tradycjach i znaczeniu, także gospodarczym, główny port przywózowy⁷⁶); wzmocnił fundamenty Sippar, miasta Szamasza, bóstwa słonecznego, sędziego nieba i ziemi; ulitował się nad Larsą, też miastem Szamasza (do niedawna głównym przeciwnikiem Hammurabiego w walce o południową Mezopotamię); przywraca życie Uruk, miastu Anu, ojca bogów i Gilgamesza, legendarnego bohatera; zgromadził rozproszoną ludność Isin, miasta bogini Ninkarrak, (niegdyś potężnego jako sukcesor Ur); zbudował trwale siedziby w Kisz, mieście Zababy (też sławnego: królami Kisz nazywano w okresie sumeryjskim władców, których potęga daleko wykraczała poza ich własne miasto); uczynił wielkim Kutę, siedzibę Nergala, władcy podziemi; raduje Barsippę, miasto Nabu; rozszerzył niwy Dilbat, siedziby Urasza; ustalił zarysy Kesz, miasta bogini Nintu; ustanowił pastwiska i wodopoje dla Lagasz i Girsu (w Lagasz miał siedzibę bóg Ningirsu; uspakaja serce boga Adada, władcy Bit-Karkara; dał życie Adab, miastu bogini Dingir-mah; darował życie Meszkanszabri; udzielił schronienia w swym obozowisku i zapewnił obfitość mieszkańcom Malka, miejsca kultu Ea i Damgalnunny (które zbuntowało się przeciwko jego władzy); umieścił trwale w świątyni boginię Isztar, pani miasta Akkad (dawnej stolicy pierwszego wielkiego państwa Mezopotamii); przyprowadził z powrotem boginię Dobrotliwą do Aszur, siedziby boga Aszura (który później zrobił podobną karierę jak Marduk); dał zajaśnieć imieniu bogini Isztar, opiekunki Niniwy. Zasługi Hammurabiego można podzielić na dwie grupy: jedna z nich to uczynki służące dobru miasta, druga zaś to rezygnacje z represji, jak to było w przypadkach Larsy, Meszkanszabri, Mery i Tutul. Nawiasem mówiąc, świątynie dwóch pierwszych miast również cieszyły się względami króla (przybytków w Mera i Tutul prolog nie wymienia). Charakterystyczne jest to, że ani w prologu, ani w epilogu Hammurabi wcale nie chełpi się zwycięstwami. Daje natomiast do zrozumienia, że opiekuje się całym krajem, wszystkimi miastami. Jeśli mówi o ulaskawieniach dla niektórych z nich, to w kontekście prologu należy to chyba odbierać jako przede wszystkim przejaw dobrego do nich stosunku, a dopiero przy okazji jako przypomnienie, że opór przeciwko jego potędze smutno się zakończył. W tym dzieło Hammurabiego przypomina tekst Lipitisztara.

⁷⁴ Oto fragment:

...10. ummâna-am lu-pu-ut-ma

11. i-la-a-tim

12. a-na šú-ub-ti-ši-na

13. li-ša-al.-li-mu

Ungnad A., Datenlisten, s. 4.

⁷⁵ Saggs H. W. F., Wielkość i upadek Babilonii, s. 44.

⁷⁶ Ranożek R., Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej, s. 217. Saggs H. W. F., Wielkość i upadek Babilonii, s. 245.

Podniesienie znaczenia Babilonu i Marduka oraz integracja kraju to zadania wpływające z aktualnej sytuacji politycznej. Prócz tego propaganda starobabilońska położyła nacisk na propagowanie pewnych uniwersalnych idei, zachwalając państwo i króla oraz zalecając pewne, związane z tym postawy społeczne.

Najogólniej o potrzebie władzy mówią niektóre przysłowia: „Lud bez króla – owce bez pasterza” (K” nr 113: un lugal nu-me-a udu sipa/d/-bé in-nu⁷⁷), czy „Lud bez króla – woda bez gugalla⁷⁸” (K” nr 114: un lugal nu-me-a a gú-gal-bé in-nu⁷⁹). To ostatnie przysłowie dodatkowo świadczy o ugruntowanym przekonaniu o niezbędności administracji zajmującej się nawadnianiem. W podobnym duchu utrzymane są dalsze dwa przysłowia: „Oddział ludzi bez naczelnika – pole bez rolnika” (K” nr 115: sâbu [ša la-a la-p]u-u[t-t]e eq[lu ša la]-a ik-ka-r[ij]⁸⁰) i „Dom bez gospodarza – żona bez męża” (K” nr 116: bîtu ša la-a beli sinništu ša la-a mu-ti⁸¹).

Liczne teksty czy sformułowania propagandowe pozwalają też nabrać przekonania o pozytywnej roli aparatu władzy dla konkretnych dziedzin życia. Rozpocznę od zewnętrznej funkcji państwa czyli ochrony życia i mienia mieszkańców kraju przed atakami z zagranicy. Jako pogromca nieprzyjaciół Hammurabi w prologu i epilogu swych praw przybiera takie przydomki jak „obrona kraju”, „sieć na wrogów”⁸², „dziki byk boddący nieprzyjaciół”, „/ten/ który chwyta wrogów”, „najdojrzalszy z królów, któremu w bitwie nie ma równego”, „/ten/ który utrwalił ich /ludzi/ podstawy pośród Babilonu w stanie pokoju”. Ponadto chwali się: „bezpieczne siedziby dla nich /tzn. dla czarnogłowych⁸³ powierzonych mu przez Enlila i Marduka/ wyszukałem”, „wytępiłem nieprzyjaciół na górze i na dole”⁸⁴, „dałem ludziom spocząć w bezpiecznych siedzibach”.

O konkretnych zwycięstwach informują określenia roczne. Tak więc nazwa roku siódmego: „zdobyto Uruk i Isin” sugeruje zwycięstwo nad Larsą, w posiadaniu której znajdowały się wówczas oba te miasta (Uruk od 1803 r., a Isin od 1793 r. p.n.e.)⁸⁵, podobny wydzźwięk ma określenie roku ósmego: „kraj Emutbal”. Jeśli tak rzeczywiście było, to nie mogło to być zwycięstwem trwałym – do ostatecznej walki o hegemonię

⁷⁷ Wersja akadyjska nie zachowała się.

⁷⁸ Gugallu = urzędnik zajmujący się nawadnianiem i rozdziałem wody. Diakonow I. M., *Obszczestwen-nyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie* (120 posłowic i pogoworok), s. 26.

⁷⁹ Wersja akadyjska nie zachowała się.

⁸⁰ W wersji sumeryjskiej: erén nu-banda nu-me-a a-ša/g₄ engar-/r/a in-nu.

⁸¹ W wersji sumeryjskiej: é en-bé nu-me-a nu-me-a sí nita/h/ nu-tuku.

⁸² Polowanie przy pomocy sieci, urządzenie z nich pułapek znane było w Mezopotamii od dawna: pieczęcie z Suzy poświadczają to dla okresu ok. 3000 r. p.n.e. Contenau G., *Życie codzienne w Babilonie i Asyrii*, s. 116.

⁸³ Mianem czarnogłowych określano po prostu ludzi, zwłaszcza poddanych (którzy tłumnie zgięci w pokłonie tworzyli morze głów); w pewnych kontekstach nazywano czarnogłowymi mieszkańców Mezopotamii w odróżnieniu od obcych, ludzi skądinąd, cudzoziemców.

⁸⁴ Na górze i na dole czyli na północy i na południu (zgodnie z biegiem obu rzek: Tygrysu i Eufratu). Przykładowo Sargon akadyjski górnym krajem nazywa np. Mari. Zabłocka Julia, Zawadzki Tadeusz, *Wybór źródeł do historii Starożytnego Wschodu* (do połowy I tysiąclecia p.n.e.), Poznań 1962, s. 32.

⁸⁵ Zabłocka Julia, *Historia i rozwój państw starożytnej Mezopotamii*, W: *Mezopotamia* pod red. J. Brauna, PWN, W-wa 1971, s. 107.

polityczną przystąpił Hammurabi ponad dwadzieścia lat później. W roku dziesiątym pokonać miał Malgu, a w jedenastym – Rapiku i Szalibi. Wielkie sukcesy rozpoczęły się od roku trzydziestego, kiedy to „pokonał z pomocą wielkich bogów wojska Elamitów od granicy Marchaszu, a także Subartu, Gutium, Tupliasz i Malgu”. W roku następnym „zwyciężył /.../ kraj Emutbal i jego władcę Rimsina i podporządkował sobie kraj Sumeru i Akadu”, by w dwu dalszych latach pobić wojska Tupliasz-Subartu i Gutium oraz zwyciężyć kraj Mankizu oraz wybrzeża Tygrysu aż do Subartu, a także pokonać Mari i Malgu i podporządkować sobie zarówno Mari, jak i miasta Subartu. W roku trzydziestym piątym kolejny raz poskromił Mari i Malgu niszcząc ich mury. W dwa lata później zwyciężył Turukku, Kakmu i Subartu, a w trzy – zniszczył Esznunę. W roku trzydziestym dziewiątym panowania Hammurabiego znów wybuchła wojna, w której „pobił na głowę wszystkich wrogów aż do kraju Subartu”. Budował też umocnienia, co omówię wraz z innymi inwestycjami.

Wiele miejsca zajmuje propaganda wewnętrznych funkcji państwa. Zacznę od udziału państwa w życiu gospodarczym kraju i jego wpływu na codzienny byt mieszkańców. Już na początku prologu Hammurabi stwierdza, że go „Anum i Enlil po imieniu zawołali dla dobra ludzi”, a on „gromadzi bogactwo i obfitość”, by zapewnić pomyślność ludziom, jak to stwierdza na końcu. Również epilog zawiera podobne treści. „Jestem pasterzem, który troszczy się o dobrobyt” – zapewnia w nim król. Następce swego napomina zaś, by „mięso swego ludu” uczynił dobrym. Sądzi, że każdy, kto stanie przed stelą z jego prawami, może powiedzieć: „Hammurabi, pan, który /.../ dobre mięso⁸⁶ dla ludzi na wieki zapewnił”.

Prolog dostarcza także przykładów konkretnych korzyści, jakie odnosi ludność z działalności państwa: Hammurabi to „pan /.../, który dostarcza obfitości wody swym ludziom”. Mowa tu o jednej z najważniejszych funkcji organizacji państwowych południowego Międzyrzecza, jaką było utrzymywanie i rozbudowa systemu irygacyjnego. Nawadnianie było warunkiem istnienia rolnictwa Mezopotamii, a rolnictwo podstawą istnienia tamtejszych społeczeństw. Konieczność centralnego, zbiorowego zarządzania i organizowania irygacji uważana jest za jeden z najważniejszych z tych czynników, które doprowadziły do powstania państwowości na omawianych obszarach⁸⁷. Fakt nieodzowności państwa dla funkcjonowania rolnictwa musiał być oczywisty również dla współczesnych i stąd wymowa propagandowa takich słów. O budowie kanałów wspominają określenia roczne. Oto nazwa roku dziewiątego: „wykopano kanał zwany Hammurabi – bogactwo”. O innych kanałach mówią określenia lat dwudziestego czwartego i trzydziestego trzeciego. W tym drugim przypadku mowa o kanale zwanym „Hammurabi – bogactwo mieszkańców /i/ ulubieniec Anu i Enlila”, który dostarczał zapewne wodę do Nippur, Eridu, Larsy, Uruk i Isin, o czym opowiada to samo określenie. Jak widać, kanałom nadawano nazwy utożsamiające władcę z dobrobytem jego podda-

⁸⁶ Dobre mięso = dobrobyt.

⁸⁷ Zabłocka J., Historia gospodarcza starożytnej Mezopotamii, s. 170-171.

nych. W roku dwudziestym wzniesiono tamę Igi-Chursag. Mowa być może o grobli, budowli koniecznej w Babilonii, gdzie poziom wody rzecznej był wyższy niż poziom gruntów. Dodać tu trzeba, że rozbudowa sieci irygacyjnej była warunkiem pomyślności rolnictwa mezopotamskiego w takim samym właściwie stopniu, co jej istnienie, bowiem co jakiś czas trzeba było przenosić uprawy na inne miejsca ze względu na zasolenie gleby⁸⁸. Według prologu król dostarczył wodopojów i pastwisk miastu Lagasz. W „Fischer Weltgeschichte” znaleźć można ciekawą interpretację następującego fragmentu: „/ten/, który zgromadził rozproszonych ludzi z miasta Isin”. Ma to być dowód przywrócenia odciętego zaopatrzenia w wodę⁸⁹. Choć fakt, że słowa te następują po przydomku „obrona kraju”, może sugerować, że mogło raczej chodzić o rozproszenie mieszkańców Isin w wyniku jakiś działań wojennych, może podczas walk Hammurabiego z Rimsinem. Prolog wymienia inne jeszcze dobroczynne skutki panowania Hammurabiego, w tym rozszerzenie niw miasta Dilbat, zapewnienie obfitości siedzibom ludzi z miasta Malka i wzbogacanie Ur. Ponadto określenia roczne przynoszą wiadomości o innych jeszcze - niż już wspomniane - inwestycjach królewskich. W roku dziewiętnastym wybudowano mur w Igi-Chursag, inne mury wzniesiono w roku dwudziestym pierwszym w Basu oraz w latach dwudziestym trzecim, dwudziestym piątym i czterdziestym trzecim w Sippar. W tym ostatnim roku podwyższono również mur na brzegu Tygrysu nazwany „twierdzą Szamasza”. O budowach w Sippar i Kisz oraz o ustaleniu zarysów Kesz mówi prolog.

Na samym początku prologu Hammurabi następująco określa swe zadania: „abym sprawiedliwości dał wzejść na ziemi, abym wytracił bezbożnych i złoczyńców, aby silny słabego nie krzywdził, abym jako Słońce wzeszedł dla czarnogłowych i opromienił ziemię, Anum i bóg Enlil po imieniu zawołali /mnie/ dla dobra ludzi”. Nie należy tej wypowiedzi interpretować w ten sposób, iż jest to wypowiedź króla, który czuje się sługą swych poddanych czy też sługą państwa jako instytucji „ziemskiej”. To słowa samowładcy, który jest dobrotliwy i chce obdarzyć poddanych pomyślnością. Jest samowładcą, bo w swych konkretnych decyzjach nie zależy od żadnego innego człowieka, lecz nie jest też despotą mającym możliwość podejmowania dowolnych, nieobliczalnych decyzji, gdyż ma pewne obowiązki, tyle że nie poddani go z tych obowiązków rozliczają. Wedle ówczesnych wyobrażeń król jest związany z ludem jak owca z pasterzem⁹⁰. Jest zobowiązany dbać o lud, a jednocześnie pomyślność ogółu zależy od jego pomyślności, zatem i lud dbać musi o niego. Jego pozycję najbardziej określa to, że jest pośrednikiem między ludźmi a bogami, w szczególności zaś bogiem, któremu podlega miasto będące ośrodkiem państwa. Za swe czyny król odpowiada przed bogami, a nie przed ludem.

⁸⁸ Kunderewicz C., Najstarsze prawa świata, s. 196.

⁸⁹ Edzard D. O., Die altbabylonische Zeit, s. 177.

⁹⁰ Tytuł pasterza często był przyjmowany przez królów mezopotamskich. Lubiano też innego rodzaju „pasterskie” porównania. Lipitisztar prowadził swój lud „jak owca jagnię”. Saggs H. W. F., Wielkość i upadek Babilonii, s. 328.

Bóstwom, nie ludziom składa sprawozdania⁹¹. O charakterze związku pomiędzy poddanymi a władcą świadczy ostatni fragment epilogu praw, gdzie Hammurabi zapowiada, iż jeśli jego następca uczyni coś przeciw jego kodeksowi i steli, na której ów kodeks jest wyryty, plagi spadną zarówno na niego samego, jak i na jego lud. Poddani nie mają inicjatywy, zatem Hammurabiemu nie przychodzi na myśl, by zagrozić profanatorowi buntem ludu i utratą tronu w wyniku powstania.

Obiecuje Hammurabi powstrzymywać silnych przed krzywdzeniem słabych, występuje więc jako obrońca prostego ludu. Tymczasem jego prawa sankcjonują podział mieszkańców państwa na wolnych i niewolnych, a wolnych na lepszych i gorszych. Ale silnych o zaletach władzy królewskiej przekonywać nie musi, gdyż są oni z nim ściśle związani: klasa prowadząca operacje finansowe czyli tamkarowie są urzędnikami króla⁹², a właściciele działek wypuszczanych innym w dzierżawę to głównie urzędnicy otrzymujący duże nadziały, a ze względu na obowiązki służbowe nie mający czasu na zajmowanie się gospodarstwem⁹³. Zakłada więc prawodawca nierówność majątkową, bo są mu potrzebni ludzie, którzy – dobrze uposażeni – będą się mogli poświęcić pracy w administracji⁹⁴. Z drugiej jednak strony nie ma zamiaru dopuścić do pauperyzacji zbyt wielkiej ilości ludzi, bo osłabia to państwo – tym bardziej, że nagromadzonego nadmiaru dóbr wielcy posiadacze nie potrafili w ówczesnych warunkach wykorzystać w celach gospodarczych⁹⁵. Stąd ograniczenia wyzysku, o których była mowa w poprzednim rozdziale przy okazji omawiania problemu lichwy.

Propaganda zawarta w tekście na steli zachwala zarówno ogół ówczesnych stosunków, jak i sam kodeks, który został na steli wyryty. Temu ostatniemu celowi służą fragmenty określające prawa jako obronę dla słabych, wdów i sierot, poszkodowanych i skrzywdzonych. Przy okazji realizowany jest oczywiście cel ogólniejszy czyli propagowanie państwa jako źródła i gwaranta prawa. O zaprowadzeniu sprawiedliwości informuje król w pierwszych zdaniach prologu i epilogu. O jego dokonaniach na tym polu mówią też określenia roczne. Już w drugim roku panowania „ustanowił on prawo w państwie”. To samo twierdzi nazwa roku piątego. Wystawił też swój posąg „jako króla prawa” w roku dwudziestym drugim. Musiał to być posąg nie byle jaki, skoro jego ufundowanie uznano za na tyle ważne, że fakt ten posłużył do identyfikacji całego roku rządów króla.

Przypomina też Hammurabi o policyjnych funkcjach państwa. Mowa więc na samym początku epilogu o tym, że „dał krajowi właściwy porządek”, w szczególności zaś (prolog) „zmusił do milczenia sarkających”, stłumił walki (epilog) i nie dopuścił, aby wichrzyciele niepokoiili lud. Można to rozumieć zarówno jako walkę z jakimiś ruchami

⁹¹ Jak wyżej, s. 319, 326 i 328.

⁹² Klima J., *Prawa Hammurabiego*, s. 143.

⁹³ Diakonow I. M., *Muškenum i powinności ziemlewładenije na carskiej zemle pri Chammurabi*”, s. 44.

⁹⁴ Klima J., *Prawa Hammurabiego*, s. 122-123.

⁹⁵ Jak wyżej, s. 221.

społecznymi, jak i z tendencjami odśrodkowymi. Następcy swemu radzi, by wytrzebił w kraju ludzi złych i nikczemnych.

Jedną z najważniejszych funkcji króla w Mezopotamii była opieka nad kultem. Bogowie bowiem mieli stworzyć ludzi po to, by ci im służyli, składali ofiary oraz budowali mieszkania w świątyniach. Gniew bogów wystawiał człowieka na łup demonów⁹⁶. Nic dziwnego więc, że Hammurabi wiele miejsca poświęca w prologu swym zasługom dla świątyń. Takie zasługi wywoływały przychyłność bogów, na czym korzystali wszyscy, nie tylko władca. Warto przy tym zaznaczyć, że specyficzny układ stosunków w Mezopotamii powodował, że działania na rzecz głównych świątyń były gestami w stosunku do miast, w których te świątynie się znajdowały. Toteż Hammurabi nazywa siebie oddanym strażnikiem świątyni Ekur w Nippur, tym, który oczyścił obrzędy świątyni Eabzu w Eridu, który każdego dnia chroni świątynię Esagila w Babilonie, uległym, pokornym, który przynosi zbytek do świątyni Egisznugal w Ur, przodział zielenią gaj bogini Aji i nakreślił /plan/ świątyni Ebabbar w Sippar, odnowił inną świątynię Ebabbar w Larsie, wzniósł wierzchołek świątyni Eanna w Uruk, który wzbogaca świątynię Egalmah w Isin, otoczył blaskiem świątynię Emeteursag, uporządkował wielkie obrzędy bogini Ishtar i opiekuje się świątynią Hursagkalamma w Kisz, który wszystkimi możliwymi sposobami powiększył świątynię Meslam (Emiszlam?) w Kuta, oddanym, który nie ustaje /w trosce/ o świątynię Ezida w Barsippa, który napełnił spichrze świątyni Urasza Mocnego w Dilbat, uczynił obfitymi czyste pokarmy dla bogini Nintu w świątyni w Kesz, który daje środki na wielkie chleby ofiarne dla świątyni Eninnu w Lagasz, który dostarcza odpowiednie rzeczy dla świątyni Egisznugal (być może jest to pomyłka i chodzi o świątynię E'udgalgal w Bit-Karkara), troszczy się o świątynię Emah w Adab, dał napoić hojnością świątynię Meslam w /Meszkansabri?/, który ustanowił czyste ofiary po wsze czasy dla boga Ea i bogini Damgalnunna (zapewne w świątyni w Malka, które było ośrodkiem ich kultu), który dostarcza czyste jado dla boga Ninazu, który trwale umieścił boginię Ishtar w świątyni Eulmasz w Akkad, przyprowadził z powrotem boginię Dobrotliwą do świątyni w Aszur, królem, który dał zajaśnieć imieniu bogini Ishtar w świątyni Emesmes w Niniwie.

Informacje o świadczeniach na rzecz świątyń i bóstw zawierają też określenia roczne. W trzecim roku panowania Hammurabiego wzniesiono tron w świątyni Nannara w Babilonie, a w następnym mur jakiegoś „świętego przybytku”. W roku szóstym powstał hymn do bogini Las. Ponadto w roku dwunastym król wznosił tron dla bogini Sarpanitum, w roku trzynastym kazał sporządzić swój brązowy posąg z ołtarzem, w czternastym tron dla Inanny babilońskiej, w piętnastym siedem posągów, w szesnastym tron dla Nabium, w siedemnastym podwyższył do samego nieba posąg Inanny z Tibalbaru, w osiemnastym wznosił Enlilowi wysoką świątynię w Babilonie, w dwudziestym tron dla Adada, w dwudziestym szóstym wielkie świątynie ze złota, w dwudziestym

⁹⁶ Ranoszek R., Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej, s. 222-223 i 225.

siódmym złoty emblemat dla bogów idący przed wojskiem, w dwudziestym dziewiątym wzniosł posąg bogini Szala w Enamhe, świątyni Adada w Babilonie, w trzydziestym czwartym świątynię Eturkalama dla Anu, Inanny i Nannara, w trzydziestym szóstym odnowił świątynię Emeteursag i wzniosł świątynię Zababy i Inanny, w czterdziestym podwyższył wierzchołek świątyni Emislam, w czterdziestym pierwszym sporządził coś dla Tazmetu. O trosce o bogów świadczy również wspomniana już korespondencja z Sinidinnam, namiestnikiem Larsy.

Nie zapomniano w czasach starobabilońskich o propagandzie króla. Idea monarchii była zresztą tak w Mezopotamii ugruntowana, że nie wyobrażano sobie wówczas innej organizacji władzy⁹⁷. Z treści przysłów wynika, że dla „czarnogłowych” również oczywisty był związek monarchii z bóstwami: „Kiedy zobaczysz korzyść z szanowania boga, rozślawisz boga /i/ błogosławisz króla” (K” nr 111: u₄-ma ne-me-el pa-la-ah ili ta-ta-mar ila ta-na-’a-ad ana šarri ta-kar-rab)⁹⁸. Ma to związek z poglądem o boskim pochodzeniu władzy królewskiej⁹⁹. A oto inne przysłowie: „na pomoc tobie w pałacu – niech /nawet/ król twój niczego nie wie – /za ciebie/ powie mu /bóg/ Szamasz” (K” nr 112: nam-á-dah é-gala-zu-šé lugal-zu ní-gu-zu hé-a ^dUtu an-/n/a-ab-/b/é)¹⁰⁰. Można w tym tekście dostrzegać zarówno dowód przekonania o związku władzy królewskiej ze światem bogów, jak i wiary w boską opiekę nad prostymi ludźmi. Możliwe są też zapewne bardziej subtelne interpretacje, m.in. dopatrywać się tu można sugestii, że nie ma potrzeby (czy sensu), by samodzielnie dobijać się na dworze sprawiedliwości. Wiadomo wszakże, że bynajmniej nie wszyscy poddani Hammurabiego z takich sugestii korzystali. Świadczą o tym omawiane w poprzednim rozdziale listy. Inne przysłowie wyraźnie pochlebia królowi chcącemu uchodzić za sprawiedliwego: „Pałac – jak u boga Anu rozkaz jego słuszny, król jak /bóg/ Szamasz lubi sprawiedliwość, nienawidzi krzywdy” (K” nr 117: ekallu ki-ma ^dA-nim qí-bi-is-s[a ke-na-at] šarru kí-ma ^dŠá-maš mi-šá-ra i-ra-am [rag-ga i-zi-ir])¹⁰¹. Podobną wymowę z dodatkiem nakazu posłuszeństwa ma przysłowie: „Rozkaz pałacu jak rozkaz /boga/ Anu, nie można nim pogardzić /?/; król – słowo jego jak /słowo boga/ Szamasa słuszne, rozkaz jego niezrównany, mowa jego niezmienna” (K” nr 118: ekallu qí-bi-is-sa ki-ma qí[-bi-it ^dA-nim] ul na-da-at šarru ki-ma ^d[Šá-maš a-mat-su ke-na-at] qí-bi-is-su ul iš-šá-na-an s[i-i]t p[i-i]šú [ul ut-tak-kar])¹⁰². I jeszcze jedno: „Król to zwierciadło /?/ boga” (K nr 120: šarru šu-ú [gé-]e mu-uš-šu-li ša ili). Zapewne chodzi tu o zwierciadlane odbicie: król jest odbiciem boga.

⁹⁷ Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 99-100.

⁹⁸ Wersja sumeryjska podejrzana o wtórność w stosunku do akadyjskiej: u/d/-da á-tuku ní-te digir-/r/a mu-ni-in-lá digir ár-ak-en u lugal-ra ba-an-/n/a-ab-/b/é

⁹⁹ Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 101.

¹⁰⁰ Wersja akadyjska nie zachowała się.

¹⁰¹ Wersja sumeryjska: [é-gal An-/n/a-gim d]ug₄/g/a-né zi/d/-da [lugal ^dUtu-gim ní-gi-sá ki-la]ag ní-g-NE.RÚ hul-ba-gig.

¹⁰² Wersja sumeryjska: [é-gal du/g₄-ga-n]é An-/n/a-gim nu-gama-da [lugal ^dUtu-gim] inim-a-né zi/d/-da [du/g₄-ga-a-né nu-.....ka-t]a-e/d/-a-né šu-nu-bal-e.

Hammurabi chętnie wskazywał na swe związki z bogami. Wiadomości o takich związkach dostarczają prolog i epilog praw oraz określenia roczne. Wedle nich Hammurabiego Anu i Enlil obwołali królem. Marduk powierzył mu władzę nad ludźmi, Mama ozdobiła go berłem i koroną, a inni wielcy bogowie powołali go do władzy. On zaś jest oddany i pokorny w stosunku do wielkich bogów, Marduk jest jego panem, a Sarpanitum panią jego. Sin, Dagan i Nintu są dlań rodzicami, a Zababa bratem. Irra jest jego towarzyszem pomagającym mu w spełnianiu życzeń. Jest też ulubieńcem Marduka, Anu, Enlila, Isztar, Telitum i Tutu. Ea i Marduk obdarzyli go mądrością, Ea dodatkowo przedłużył mu dni żywota, a Szamasz – panowania. Nadto bogowie dali mu wielką siłę: Marduk potęgę, a Zababa i Isztar – siłę oręża. Nie dość tego, bogowie są jego pomocnikami: Szamasz go wspomaga, jest jego ufnością, Anu i Enlil kroczą na czele jego wojsk, a Zababa – po prawicy, Isztar dobywa jego broni, bo miłuje jego panowanie, Adad wspiera, a Nergal spełnia życzenia, Ninkarrak przemawia za nim w świątyni Ekur, Ninlil czyni jego zamysły dobrymi, Enlil, Ea i Damgalnunna powiększają jego królestwo, zaś wszyscy bogowie wspomagają go w walce. Wszelkie jego czyny są dobre dla Isztar. Król odwzajemnia się bogom za to wszystko dbając o ich świątynie, uszczęśliwiając serce Marduka, wykonując wyroki Zababy, a także rozkazy Anu i Enlila, oświełając oblicze Tiszpaka, modląc się do Adada i uspokajając jego serce, będąc posłusznym Samaszowi oraz radując serce Isztar. Wszystkie te wzmianki podkreślają boskie pochodzenie władzy królewskiej, zwierzchnictwo bogów nad ludźmi i ich opiekę nad władcą. Sugerowanie pokrewieństwa z bogami traktować należy chyba tak, jak to robi w innym przypadku G. Contenau: są to zwroty retoryczne przypominające raz jeszcze o boskim pochodzeniu władzy i o niezwykłych przymiotach króla¹⁰³. W prologu jest tym bardziej oczywiste, że obok znajduje się informacja o pochodzeniu Hammurabiego od Sinmuballita. Uczestnictwo bogów w przedsięwzięciach królewskich odpowiadało pojęciom mieszkańców Dwurzecza. Na pokrewieństwo z Ninsun powołuje się też Urnammu; i on, i Lipitisztar, syn Enlila, twierdzą, że w ich dokonaniach brali udział czy to radą, czy to czynem bogowie. Żaden z poprzedników Hammurabiego nie wciągnął jednak aż tylu bogów do współpracy, żaden też nie szukał pomocy o bogów mających swe siedziby poza ich macierzystymi miastami (wyjąwszy kłątwy Lipitiszgara). Urnammu korzystał tylko ze wsparcia Nannara, a Lipitisztar – bogów, których znaczenie daleko wykraczało poza ich główne ośrodki kultu, a więc bogów niejako władających w całej Mezopotamii. Świadczy to o konsekwentniejszym u Hammurabiego zabieganiu o integrację kraju.

Jak już to zostało wyżej zasygnalizowane, nie zapomina Hammurabi o podkreśleniu legalności swej władzy przez nazywanie się potomkiem Sumulaela, dziedzicem Sinmuballita, odwiecznym nasieniem królestwa. „Moje berło jest prawe” zapewnia w epilogu. Oczywistym następcą i dziedzicem był dla Babilończyka syn¹⁰⁴. Co prawda, w

¹⁰³ Contenau G., *Życie codzienne w Babilonie i Asyrii*, s. 102-103.

¹⁰⁴ Klima J., *Prawa Hammurabiego*, s. 140 i 178.

przypadku następstwa tronu znacznie ważniejsza była akceptacja bogów¹⁰⁵, ale i pochodzenie odgrywało dużą rolę.

Do propagandy państwa należy też tytulatura Hammurabiego traktująca go jako króla potężniejszego od innych. Prolog i epilog zawierają kilka takich sformułowań: „smok pośród królów”, „najdojrzały z królów”, „pierwszy wśród królów”, „król, który zmusił do posłuszeństwa cztery strony świata”, „potężny król”, „największy pomiędzy królami”, „/ten, który/ wiedzie narody”, „pasterz ludzi” i wreszcie najbutniejszy z tytułów – „bóg królów”.

Część sformułowań w omawianych tekstach uznać można za propagandę osoby króla. Są to określenia cech charakteru oraz inne fragmenty odnoszące się do konkretnego władcy. Oczywiście, rozdzielenie propagandy osoby od propagandy stanowiska władcy nigdy nie będzie kompletne i to, co odnosi się do danego człowieka, po części dotyczyć musi także „urzędu”. Hammurabiego z jego tekstów poznajemy jako człowieka bogobojnego, mądrego, rozważnego, bystrego, przezornego, sprawiedliwego oraz czystego i doskonałego. Wiele osobistych elementów dostrzec można np. w fragmencie hymnu do Isztar, który poświęcony jest trzeciemu następcy Hammurabiego, Ammiditanie. Mówi on o tym, że król jest ulubieńcem Isztar i Anu, którym „raz za razem” składa czyste ofiary, oni zaś za to przedłużają mu życie i poddają jego władzy „cztery strony świata”. Hymn kończy się westchnieniem do bogini o dalsze lata życia¹⁰⁶.

Ostatnią, najrzadziej stosowaną z metod propagandowych Hammurabiego jest zalecanie odbiorcom konkretnej postawy społecznej, pożądanego zachowania. Można to zauważyć w jednym tylko miejscu w epilogu, kiedy król zwraca się do poddanych i swych następców, by szanowali jego przepisy prawne i stosowali je w życiu codziennym. Jest natomiast kilka przysłów propagujących pewne postawy. Jedno z nich mówi: „Nie odpowiadaj przekleństwem na przekleństwo: odpowiadający przekleństwem był przeklęty w odpowiedzi. W /samym/ potępieniu - jego potępienie, w przekleństwie – jego przekleście, w /samym/ losie jego powtórzenie /?/” (S₁ nr 103: áš-du/g/4-du/g/4-ge

¹⁰⁵ Contenau G., *Życie codzienne w Babilonie i Asyrii*, s. 100-101 i 104.

¹⁰⁶ W tłumaczeniu:

41. król ulubieniec ich /tj. Isztar i Anu/ jest ukochanym ich serc;
42. we wspomniały sposób raz za razem składa im ofiary swe czyste;
43. Ammiditana – czysta ofiara z rąk jego jest;
44. przed nimi składa, by zadowolić /ich/, byki i owce tuczne;
45. z Anu, kochankiem jej, wciąż na nowo żądała dla niego;
46. wiecznego, długiego życia;
47. wiele lat życia dla Ammiditany;
48. ofiarowała Isztar, dała /mu/;
49. rozkazem swym kazała ugiąć się;
50. czterem stronom świata pod nogą jego;
51. i razem wszystkie ich miejsca zamieszkania;
52. zaprzęła do jarzma jego;
57. Isztar! Ammiditanie, królowi kochającemu cię;
58. długie, wieczne życie ofiaruj;
59. niech żyje.

áš nu-mu-ni-in-gi₄ áš-e gi₄-a áš-a ba-ni-in-gi₄; in-/n/a in-bé-em nam-tar-/r/a ki-gibil-gi-bil-/l/a-bé). Widać w tym w tym zalecenie pokory, spokojnego znoszenia tego, co niesie życie. Oto następne: „Wzięty z szeregów (dosłownie: we wnętrzu podniesiony) nie powinien być nadzorcą, pastuch nie powinien być rolnikiem¹⁰⁷” (S₁ nr 104: ša/g/4-bé zi/g/-ga ugula nam-me sipa/d/ engar nam-me). Jest odradzanie prób robienia kariery: każdy ma swoje miejsce, są rządzący i rządzeni, jest to naturalne i trzeba się z tym pogodzić. A oto ostrzeżenie przed próbami przekraczania prawa: „Nie popełniaj przestępstwa – strach przed bogiem nie pożre cię” (K” nr 109: sa-ar-t[a] la te-pu-u[š] pu-luh-ta [ili] la ik-kal-k[a])¹⁰⁸. Następne dwa przysłowia można potraktować łącznie: „Mały czy duży (w sumeryjskim: słaby czy silny) – tylko bóg twoim sojusznikiem” (K” nr 109: se-he-er r[a-bi] ilum-ma r[e-su-ka])¹⁰⁹ i „Twój sojusznik – nie bogactwo, tylko bóg” (K” nr 110: re-su-ka ul maš-[ru-ú] i-lu-um[-ma])¹¹⁰. Oba starają się zepchnąć różnice majątkowe na plan dalszy, traktując je jako nieistotne, przez co nawołują do akceptacji stosunków społecznych takie nierówności zakładających. Postulatu bierności, zdania się na króla, akceptującej bierności domaga się cała propaganda starobabilońska. Jakież bowiem inne konsekwencje dla postępowania można wyciągnąć z roztoczonego przez nią obrazu państwa i króla? Sprowadza się on przecież do uznania istniejącej organizacji politycznej za wypływającą z woli bogów, dobroczynną i trwałą.

2. Problemy przekazu propagandy w państwie Hammurabiego

Zadaniem tej części pracy jest odpowiedzieć na pytanie, czy i w jaki sposób omówione wyżej treści propagandowe mogły docierać do odbiorców. W przypadku określeń rocznych w pewnym sensie problemu nie ma: nie ważne jak, ale oficjalne nazwy lat docierały do ludzi i używane były do datowania dokumentów¹¹¹. Inna sprawa z innymi treściami zawierającymi wypowiedzi o charakterze propagandowym. Oto na przykład prolog i epilog praw Hammurabiego wypisane były na steli kamiennej ustawionej w środku poświęconego okręgu świątyni Esagila, gdzie niezbyt wiele osób mogło mieć do niej dostęp¹¹². Jeśli nawet stałaby na dziedzińcu, to z wyjątkiem świąt mało kto mógłby ją zobaczyć, gdyż nie ma dowodów na to, by w Babilonii, jak zdaje się w Mari, każdy mógł wejść do świątyni, aby złożyć hołd bóstwu; przeciwnie, istniała specjalna nazwa na oznaczenie osób, które mogły swobodnie wchodzić do wszystkich czę-

¹⁰⁷ Ewentualnie „starszym rolników”, jako że engar w różnych okresach był jednym bądź drugim. Diakonow I. M., *Obszczestwennyje odnoszenija w szumerskom i wawilonskom folkłore* (120 posłowic i pogoworok), s. 25.

¹⁰⁸ Wersja sumeryjska nie zachowała się.

¹⁰⁹ Wersja sumeryjska: [sig] kala/g/--ga digir á-dah-zu na-nam.

¹¹⁰ Wersja sumeryjska: [á-d]ah-zu níg-tuku nu-me-a [digir]-r/a-am.

¹¹¹ Dokumenty datowane określeniami rocznymi następców Hammurabiego znaleźć można w: Zabłocka J., Zawadzki T., *Wybór źródeł do historii Starożytnego Wschodu* (do połowy I tysiąclecia p.n.e.), s. 43-44.

¹¹² Klima J., *Prawa Hammurabiego*, s. 52-53.

ści okręgu świątynnego – byli to kapłani erib-bîti¹¹³. Co prawda, była to dość pospolita kategoria¹¹⁴. W każdym razie stela miała bardzo ograniczoną zdolność przekazu, nawet jeśli pominąć kwestię bariery pisma. J. Klima sądzi, że treść jej musiała być rozpowszechniana w formie ustnej¹¹⁵. Zapewne tak było, ale tylko w obrębie małego terytorium i jako przekaz wtórny. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by z Babilonu np. do Mari z ust do ust przekazywano sobie kolejne paragrafy. Kodeks musiał być rozsyłany w formie pisemnej do każdego większego ośrodka, do każdej instancji sądowej. Zaś prolog i epilog musiały być odtwarzane co jakiś czas w tej samej formie, bo inaczej mogłyby ulec zniekształceniom i stracić walory propagandowe; zatem też musiały być zapisywane. Faktycznie, liczne, choć częściowe odpisy tekstu steli istnieją, przy czym godny odnotowania jest fakt, że jeden z nich, zawierający tekst prologu wykazuje liczne odchylenia od oryginału¹¹⁶. Inne rodzaje treści propagandowych też musiały być rozpowszechniane ustnie na podstawie pisemnych wzorów. Wiąże się z tym problem zakresu znajomości pisma w społeczeństwie starobabilońskim. Ma to tu istotne, choć nie decydujące znaczenie. Są na ten temat dość sprzeczne opinie. G. Contenau uważa, że umiejętność czytania i pisania była „przywilejem małej garstki ludzi”, a w dodatku wśród pisarzy istniała specjalizacja powodująca, że mieli oni trudności z odczytywaniem tekstów spoza ich dziedziny¹¹⁷. H. W. F. Saggs zdaje się rozszerzać ów krąg wtajemniczonych, przyznając pewne umiejętności pisarskie administratorom i kupcom¹¹⁸, co F. R. Kraus tłumaczy tym, że nie wszyscy absolwenci szkół zostawali pisarzami¹¹⁹. Ten sam uczony stwierdza jednocześnie, że są argumenty przemawiające za analfabetyzmem urzędników Zimrilima. Zastanawia się też, czy znajomość pisma nie była obca rzemieślnikom sporządzającym pieczęcie i ryjącym napisy. Sprawa ta nie jest ustalona, ale są przesłanki pozwalające sądzić, że rzemieślnicy przepisujący tekst zbioru praw Hammurabiego na stelę robili to mechanicznie¹²⁰. Natomiast I. M. Diakonow, inaczej niż G. Contenau, sądzi, że ilość osób znających pismo wcale nie była taka mała¹²¹, podzielając w tym względzie pogląd S. N. Kramera¹²². H. W. F. Saggs i S. N. Kramer uważają, że pisarze na ogół rekrutowali się z wyżyn społecznych¹²³. I. M. Diakonow twierdzi, że skład socjalny tej grupy był niejednorodny i często zdarzali się synowie (czasem i córki) śred-

¹¹³ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 315 i 306.

¹¹⁴ Ranoszek R., *Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej*, s. 231.

¹¹⁵ Klima J., *Prawa Hammurabiego*, s. 53.

¹¹⁶ Jak wyżej, s. 24.

¹¹⁷ Contenau G., *Życie codzienne w Babilonii i Asyrii*, s. 150-151.

¹¹⁸ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 170-171.

¹¹⁹ F. R. Kraus, *Vom mesopotamischen Menschen der altbabylonischen Zeit und seiner Welt. Eine Reihe Vorlesungen, Medelingen der Koninklike Nederlandse Akademie van Wetenschapfen, Afd. Letterkunde*, N. R. –Deel 36, nr 6, North-Holland Publishing Company, Amsterdam London 1973, s. 19.

¹²⁰ Jak wyżej, s. 20.

¹²¹ Diakonow I. M., *Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklore (120 posłowic i pogoworok)*, s. 10.

¹²² Kramer Samuel Noah, *Historia zaczyna się w Sumerze*, PWN, W-wa 1961, s. 22.

¹²³ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 171, Kramer S. N., *Historia zaczyna się w Sumerze*, s. 24.

nio usytuowanych rodzin¹²⁴. Jeszcze dalej w swych poglądach idzie G. Contenau, wedle którego pisarze pochodzili ze wszystkich klas społecznych¹²⁵. Wydaje się, że dużą rolę w przekazywaniu propagandy mogła grać szkoła. Otóż w „drugim dziale nauczania” uczniowie kopiowali, naśladowali i studiowali dzieła literackie, m.in. hymny i przysłowia¹²⁶. Kopiowali również dzieła prawnicze; znane są kopie szkolne prawie wszystkich ważniejszych pomników myśli prawniczej Sumerów i ich semickich następców¹²⁷. Tak więc uczniowie mogli być nosicielami propagandy państwowej. Musieli przecież uczyć się tekstów na pamięć¹²⁸, a jeden z utworów opowiadających o życiu ucznia wspomina o tym, jak ów popisywał się przed ojcem, odczytując mu tabliczkę zapisaną w szkole¹²⁹. Nie można też zapominać o propagandowej roli świątyni np. w czasie święta akitu. W sumie stwierdzić trzeba, że techniczne uwarunkowania propagandy pozwalały na docieranie do społeczeństwa jej przekazów, choć zapewne najłatwiej było o to w wielkich miastach, gdzie były duże świątynie i szkoły.

Rozdział drugi poświęcony był państwowej propagandzie politycznej czasów Hammurabiego. Wynika zeń, że dysponowała ona stosunkowo szerokim wachlarzem form. Są wśród nich fragmenty oficjalnych rozporządzeń królewskich, nazwy z określeniami rocznymi na czele, przysłowia, mity i inne teksty literackie, a także uroczystości religijne o walorach widowiskowych (oraz wytwory sztuk plastycznych, które w tej pracy zostały pominięte).

Najważniejszym celem propagandy było przekonanie społeczeństwa do zjednoczenia Mezopotamii i równoczesne podniesienie rangi Babilonu i jego boga, Marduka. Nie zapomniano też o tradycyjnym propagowaniu samej instytucji państwa. Częściowo było to odpowiedzią na zarzuty ludowej opinii publicznej, o której mowa była w pierwszym rozdziale. Zwracano uwagę odbiorców na rolę państwa jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa zagrożonego z zewnątrz. Duży nacisk kładziono na ukazywanie jego potęgi i niezwyciężoności. W dziedzinie wewnętrznej wpajano przekonanie o dobroczynnej roli państwa dla pomyślności jego mieszkańców. Akcentowano jego znaczenie dla utrzymywania i rozbudowywania systemu irygacyjnego, podstawy gospodarki babilońskiej. Dość dużo uwagi poświęcała też propaganda ukazaniu państwa jako obrońcy „słabych” przed „silnymi”. Wiąże się z tym zachwalanie prawodawczej, sędowniczej i policyjnej funkcji państwa. Mocno uwypuklano znaczenie państwowej opieki nad kultem. Wychwalano stanowisko i osobę króla, podkreślając zwłaszcza jego związki z bó-

¹²⁴ Diakonow I. M., *Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorie (120 posłowic i pogoworok)*, s. 10.

¹²⁵ Contenau G., *Życie codzienne w Babilonie i Asyrii*, s. 150.

¹²⁶ Kramer S. N., *Historia zaczyna się w Sumerze*, s. 27.

¹²⁷ Kunderewicz C., *Najstarsze prawa świata*, s. 5, 41, 42 i 53.

¹²⁸ Kramer S. N., *Historia zaczyna się w Sumerze*, s. 25.

¹²⁹ Jak wyżej, s. 31.

stwami. Mało uwagi poświęcano natomiast zalecaniu poddanych konkretnych postaw i zachowań. Wyczuwa się, że król oczekiwał od nich po prostu posłuszeństwa i zdania się na jego wolę.

Ostatnim problemem był przekaz treści propagandowych. Na podstawie dostępnych informacji należy sądzić, że były one rozpowszechniane ustnie przez ludzi znających pismo, w czym – być może – dużą rolę odgrywała szkoła.

Funkcjonowanie starobabilońskiej propagandy politycznej**1. Starobabilońska propaganda polityczna a interesy zbiorowości społecznych**

Zadanie tego punktu sprowadza się do ustalenia, komu hasła propagandy państwowej odpowiadały, a komu nie i dlaczego. Na początku poprzedniego rozdziału omawiałem próbę podniesienia znaczenia Babilonu i Marduka. Było to oczywiście na rękę mieszkańcom tego miasta i kapłanom Esagila nie tylko z prestiżowych, ale i konkretnych względów: stolica z pewnością wiele korzystała z obecności władzy choćby z powodu większej ilości gości, preferencji w inwestycjach, łatwiejszego dostępu do króla itd., zaś kapłani ciągnęli zyski ze wzrostu popularności bóstwa, a przy tym król dbał szczególnie o najbliższego mu boga, składając w świątyni ofiary z różnych okazji. Warto zauważyć, że kapłani miejscowi mogli nawet zdobyć wpływ na rządy dzięki wróżbom, od których zależały wszystkie decyzje króla¹³⁰. To co radowało mieszkańców i kapłanów ze stolicy, ze zrozumiałych względów budziło zazdrość innych miast i świątyń. Tym niemniej Hammurabi musiał oprzeć się na Babilonie, który wysiłkiem swoich mieszkańców zdobył hegemonię i na Marduku, w którego imieniu cały czas działał. Zresztą, jak słusznie zauważył G. Contenau, wybór jednego z głównych bogów dotychczasowego panteonu wywołałby mnóstwo niesnasek między rywalizującymi świątyniami, a ponadto oznaczałby wyniesienie innego miasta¹³¹, gdy tymczasem Hammurabi zapewnił już sobie pozycję jako władca Babilonu.

O potrzebie władzy i króla nie trzeba było nikogo przekonywać: mowa już była o tym, że idea monarchii była ugruntowana w społeczeństwie. Podobnie było z przekonaniem o związku władzy królewskiej ze światem bogów. Oczywiście też dla każdego sprawą była w owym czasie niezbędność organizacji centralnej zawiadującej systemem irygacyjnym, od istnienia którego zależała pomyślność wszystkich. W interesie wszystkich leżała też państwowa opieka nad kultem. Wierzono bowiem, że bogowie stworzyli ludzi po to, aby ci im służyli, a oni mogli żyć beztrudnie. Wymagali ofiar i podarunków: żywności, szat, rozmaitych kosztowności. Mieszkali pod postacią posągów w świątyniach¹³². Budowanie bogom odpowiednio wspaniałych domów i składanie im odpowiednio bogatych darów przekraczało możliwości pojedynczych osób. Ofiary składano ze zwierząt, przede wszystkim z najlepszych kąsków¹³³. Tymczasem z praw tego okresu dowiadujemy się, że za niezbędne do życia uważano tylko jęczmień, masło i węgę –

¹³⁰ Saggs H. W. F., *Wielkość i upadek Babilonii*, s. 327.

¹³¹ Contenau G., *Życie codzienne w Babilonie i Asyrii*, s. 206.

¹³² Ranoszek R., *Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej*, s. 222-223.

¹³³ Jak wyżej, s. 222.

mięso było więc rarytatem¹³⁴. Ofiary nie budziły jednak chyba niczyjej niechęci z uwagi na cześć dla bogów.

Nie mogło być natomiast takiej jedności w kwestii prowadzenia wojen. Co prawda, w prologu i epilogu praw Hammurabiego nie ma propagandy wojen zdobywanych bezpośrednio głoszonej, a przeciwnie, odnosi się wrażenie, że król podkreśla głównie obronną funkcję państwa – mówi przecież o zapewnianiu pokoju i bezpieczeństwa – ale potencjalna skłonność do agresji drzemie w takich tytułach jak „pierwszy między królami” czy „orkan czterech stron świata”. To, że Hammurabi wyraźnie nie przyznaje się do agresywności, ma może uzasadnienie w tym, że z jednej strony nie chciał drażnić zwyciężonych, a z drugiej – społeczeństwo w przeważającej masie mogło mieć dość wojen po burzliwym okresie, który zaczął się od upadku Ibbisina, czy nawet nieco wcześniej. Zapewnienie pokoju było tym, co odróżniało stan zjednoczenia od stanu rozdrobnienia, a nadto było przez wielu pożądane: mówi o tym np. jedno z przysłów¹³⁵, a przecież Hammurabiemu zależało chyba głównie na integracji i w ogóle na ugruntowaniu świeżo zbudowanego imperium. O ile wojna obronna dla wszystkich pewnie była usprawiedliwiona, to zaborcza albo tocząca się z dala mogła być potępiana. Po pierwsze, z obawy przed odwetem, a po drugie, ze względu na konieczność ofiar. Niechętnie do wojen mogli być usposobieni drobni rolnicy niezależnie od tego czy należeli do awilu czy do ludzi królewskich, bo na nich niczego nie zyskiwali, a w razie odwetu tracili. Z drugiej jednak strony wojny prowadzone były w znacznej mierze dla łupów, w tym dla zdobycia surowca dla pozbawionej kamienia, metali i drewna Babilonii (i całej południowej Mezopotamii)¹³⁶. Nie bez znaczenia była możliwość wprowadzenia do kraju niewolników. Funkcjonariusze państwowi tak cywilni jak i wojskowi mieli możliwość zasłużenia się i wzbogacenia dzięki wojnom. Świątynie mogły liczyć na bogate dary. Nie odpowiadała natomiast wojna samym żołnierzom, o czym świadczą próby unikania przez nich obowiązku chodzenia na wyprawy (KH § 26). Odrywało ich to bowiem od gospodarstwa i rodziny oraz narażało na śmierć. Nie rekompensowała tego możliwość uzyskania nagrody (KH § 34).

Powoływanie się na rolę państwa dla zaprowadzenia sprawiedliwości, porządku i obrony „słabych” przed „silnymi” ma dwa aspekty. Wynikają one z dwojakiej funkcji prawa, które z jednej strony sankcjonowało pewien typ stosunków społecznych oparty na eksploatacji jednych przez drugich, a z drugiej – eksploatację tę normowało, a więc też ograniczało. Stąd te fragmenty tekstów propagandowych, które wspomnianą rolę państwa podkreślały, mogły być dodatnio oceniane przez obie strony, choć zapewne bardziej przez „słabych” ze względu na frazeologię. Ważne jest to, że eksploatacja była na tyle ustalona, że mogła być uważana za coś normalnego (choć dolegliwego, jak o

¹³⁴ Kozyrewa N. W., Normy potrzebienia w staro wawilonskiej Mesopotamii, VDI, 1972, 2, s. 95.

¹³⁵ „Wół wroga je trawę, swój wół leży głodny” (S₂=K nr 63: alap na-ka-ri šam-me ik-kal alap r[a]-ma-ni-šú bi-ri-iš ni-il).

¹³⁶ Już Sargon akadyjski organizował wyprawy w celu zdobywania surowców. Zob. Zabłocka J., Historia i rozwój państw starożytnego Mezopotamii, s. 100.

tym świadczą cytowane wyżej przysłowia). W tej sytuacji państwo ustalające ceny i maksymalne oprocentowanie mogło rzeczywiście być traktowane jako ostoja biedaków. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na ustawodawstwo dotyczące lichwy (patrz rozdział pierwszy). Niezadowolenie „silnych” z tego faktu musiało być hamowane przez ich powiązanie z państwem (patrz rozdział drugi). Było też dla nich jasne, że owo zapewnienie porządku, o którym mówi król, oznacza ochronę państwa dla ich osób i majątku. Dlatego też przysłowia mówiące o konieczności pokory i uznania swej pozycji społecznej za niezmienną, choć różne od prologu i epilogu praw frazeologią, stanowią dobre ich uzupełnienie.

2. Skuteczność starobabilońskiej propagandy politycznej.

O zawartej w prologu praw i „Enuma eliś” propagandzie Marduka i Babilonu powiedzieć można, że rzeczywistość ją przerosła: Babilon na długie wieki pozostał najważniejszą metropolią południowej Mezopotamii, zaś Marduk został jej głównym bogiem, a nawet pojawili się zwolennicy poglądu, że uosabia on w swej istocie wszystkie bóstwa¹³⁷. Oczywiście, nie było to tylko zasługą propagandy, ale i obiektywnych warunków i wydarzeń, np. korzystnego położenia miasta, tego, że dynastia kasycka (i późniejsze) utrzymała jego stołeczny charakter itd.

Zachwalanie władcy i państwa oraz kształtowanie przekonania o ich nieodzowności zgodne było z ugruntowanymi od dawna opiniami, stąd też trudno wyrokować o tym, czy propaganda Hammurabiego była w tej mierze bardziej czy mniej skuteczna od propagandy wcześniejszej czy późniejszej. Można tylko uznać ogólnie skuteczność wszystkich tych wysiłków łącznie. Świadczą o tym choćby przysłowia. W ogóle przysłowia mogą być zarazem dowodem istnienia propagandy, jak i dowodem jej skuteczności. Wynika to z ich charakteru jako obiegowych sądów. Nie trzeba było też nikogo przymuszać do uznania dobroczynnego charakteru sprawowanej przez państwo pieczy nad irygacją, bezpieczeństwem kraju i kultem.

Odpadnięcie Kraju Nadmorskiego i Asyrii oraz bunt w Mari świadczą o tym, że zachwalana przez Hammurabiego integracja nie każdemu terytorium odpowiadała.

Uważa się natomiast, że Babilończykom trafiły do przekonania zapewnienia o trosce, jaką król otacza prawo i o dbałości, jaką objawia wobec „słabych”: dowodzić tego ma obfita korespondencja Hammurabiego zawierające skierowane doń listy z prośbami o interwencję¹³⁸. Być może jest to przejaw osobistego autorytetu.

¹³⁷ Ranoszek R., *Religie starożytnej Mezopotamii ze szczególnym uwzględnieniem religii babilońsko-asyryjskiej*, s. 218.

¹³⁸ Edzard D. O., *Die altbabylonische Zeit*, s. 195.

Nikt też nie kwestionował legalności władzy dynastii. Dotrwała ona bez kłopotów tego rodzaju aż do upadku państwa. Natomiast kłopoty Ammisaduqi świadczą o rozprężeniu wśród żołnierzy.

Zbiór praw Hammurabiego zyskał popularność i był przepisywany aż do połowy I tysiąclecia p.n.e.¹³⁹.

W sumie trzeba stwierdzić dużą skuteczność propagandy starobabilońskiej. Może było tak dlatego, że w dużej mierze mówiła ona o rzeczach dla Babilończyka oczywistych, a wezwania sprowadzała do posłuszeństwa.

¹³⁹ Zabłocka J., Historia i rozwój państw starożytnej Mezopotamii, s. 114.

PODSUMOWANIE

Zadaniem tej pracy było scharakteryzowanie państwowej propagandy politycznej czasów Hammurabiego z punktu widzenia jej celów oraz sposobów ich osiągnięcia, a także ukazanie form propagandowych oraz drogi, jaką treści w nich zawarte przebywały od nadawcy do odbiorcy. Dla osiągnięcia pełniejszego obrazu należało też przedstawić uwarunkowania społeczne propagandy państwowej oraz niektóre problemy jej funkcjonowania.

Podstawą informacyjną tego opracowania były starobabilońskie teksty pisane. Dzięki nim udało się w zadawalający sposób przedstawić warunki, metody i formy propagandy w państwie Hammurabiego. Można byłoby, oczywiście, znacznie rozszerzyć bazę źródłową tych zagadnień, jednakże ta, która tu została wykorzystana, w wystarczający sposób naświetla.

Tak więc wśród form propagandy pisanej oraz ich ustnych odpowiedników wyróżnić można fragmenty oficjalnych rozporządzeń królewskich, nazwy obiektów i zdarzeń, w tym określenia roczne, przysłowia, mity i inne utwory literackie, w tym takie, które stanowiły osnowę widowisk religijnych.

Dla poznania celów i metod najprzydatniejszym źródłem były niewątpliwie prolog i epilog praw odzwierciedlające wszystkie zasadnicze kierunki i sposoby oddziaływania propagandy. Uzupełnieniem stały się poemat „Enuma eliš” oraz określenia roczne. Przydatne były też inne teksty, niekoniecznie propagandowe, jak np. listy.

Uznając prolog praw Hammurabiego za najbardziej reprezentatywny tekst propagandowy swego czasu, można wydać sąd o ówczesnym komunikacie propagandowym. Zasadniczo składał się on z samej tylko części faktograficznej, pozostałe zaś części komunikatu, które w czasach dzisiejszych są rozbudowane, wówczas były niedopowiedziane, pozostawione niejako domysłowi odbiorcy. Najwyraźniej jeszcze rysują się oceny, a to dzięki doborowi słów, jednoznacznie sugerujących pozytywny charakter faktów i dzięki łatwości odniesienia tychże faktów do społecznego systemu wartości; ta łatwość bierze się stąd, że fakty wspomniane dotyczą najbardziej oczywistych i ważnych spraw życia codziennego. Roztoczony przez propagandę obraz sprowadza się do przedstawienia króla i państwa jako instytucji dobroczynnych, niezbędnych, gwarantów pomyślności mieszkańców kraju. Jest to zatem propaganda niejako „totalna”, usiłująca narzucić akceptację całokształtu rzeczywistości społeczno-politycznej, choć za pomocą konkretniejszych przedstawień dotyczących tych czy innych dziedzin życia. Bardziej aktualny, „bieżący” charakter ma tylko próba wyniesienia Babilonu i Marduka oraz powiązana z tym propaganda integracji. Ponieważ jednak w zamyśle nadawcy

skutki owych usiłowań propagandowych nie były obliczone jedynie na czas określony, lecz trwać miały „na wieki”, więc i one po zastanowieniu włączyć można do wspomnianej „całościowej” propagandy. W gruncie rzeczy propaganda tych czasów nie jest próbą sterowania za pomocą rozumowego przekonywania, lecz próbą sterowania za pomocą zachwalania. Idealny obraz organizacji politycznej społeczeństwa pośrednio narzuca postawę akceptacji, poddania się władzy. Tak więc i apel komunikatu jest domyślny.

Cały tekst prologu i epilogu pisany jest w imieniu króla, on też i jego otoczenie z pewnością byli nadawcą. Im bowiem przede wszystkim odpowiadała gloryfikacja monarchii. Z równą pewnością stwierdzić można, że adresem są wszyscy ludzie wolni, zarówno awilu jak i „ludzie królewscy”, jakkolwiek frazeologia preferuje niższe szczeble drabiny społecznej. Jednakże „słabi” na równi z „silnymi” mogli doszukiwać się w tekście czegoś dla siebie.

Z omówienia warunków funkcjonowania propagandy wynika, że była ona odpowiedzią na tendencje odśrodkowe oraz krytykę stosunków społecznych sankcjonowanych przez państwo. Najwięcej danych dostarczyły w tym przypadku przysłowia reprezentujące poglądy drobnych, wolnych ludzi.

Na podstawie literatury omówiłem kanał informacyjny. I w tym punkcie pracy, wydaje mi się, udało się zebrać dostateczną ilość informacji, jakkolwiek ma on o wiele bardziej hipotetyczny charakter niż poprzednie.

Szkicowy natomiast kształt ma rozdział trzeci nie wiążący się ściśle z dostownie rozumianym tematem. Miał on dostarczyć odpowiedzi na pytanie do kogo skierowana była propaganda Hammurabiego, czy miała szanse powodzenia i czy rzeczywiście była skuteczna. Wynika z niego, że większość sformułowań była do przyjęcia przez ogół społeczeństwa. Dlatego też była skuteczna, jeśli nie liczyć częściowego fiaska koncepcji integracji.

Problem wykorzystania niektórych źródeł do opracowania zagadnienia propagandy politycznej w państwie Hammurabiego

Określenia roczne, hymn do Isztar oraz korespondencja Hammurabiego nie budzą żadnych zastrzeżeń przy wykorzystaniu ich jako źródeł w tej pracy.

Inaczej jest z prologiem i epilogiem praw Hammurabiego. Określenia roczne stwierdzają, że prawa powstały w drugim i piątym roku panowania tego króla¹⁴⁰. Czy wtedy powstała też stela? Jest kwestią istotną, czy treści propagandowe na niej wyryte powstały przed czy po trzydziestym roku panowania Hammurabiego. Do tej daty był on jednym z wielu znaczniejszych królów, a po niej osiągnął pozycję hegemonia czy nawet jedynowładcy w Mezopotamii¹⁴¹. Nie jest to obojętne dla interpretacji tekstu, a szczególnie ważne jest dla kwestii propagandy integracji. W prologu bowiem nie ma mowy o triumfalnych zwycięstwach, co pozwalałoby sądzić, że król nie chciał drażnić pokonanych i głównym jego celem było utrwalenie zjednoczenia przez pozyskanie poszczególnych ośrodków. Otóż wydaje się, że stela oraz prolog i epilog powstały znacznie później niż prawa. Przemawia za tym fakt, że prolog i epilog zostały napisane zupełnie innym językiem, poetyckim, tak niepodobnym do języka przepisów, iż narzuca się myśl o braku kontaktów pomiędzy redaktorami obu tych części tekstu. Prolog i epilog wzorowane są wyraźnie na analogicznych ustępach zbiorów praw Urnammu i Lipit-iztara¹⁴². Ponadto epilog mówi o tym, że stela została ustawiona przed posągiem Hammurabiego zwanym „królem sprawiedliwości”¹⁴³. Jest zupełnie prawdopodobne, że chodzi o pomnik wspomniany w nazwie dwudziestego drugiego roku: „Posąg Hammurabiego jako króla prawa”¹⁴⁴. Niestety, nie miałem możliwości porównać tekstów akademickich, stąd też nie wiem, czy rozbieżności w nazwie są dziełem tłumaczy, czy też rzeczywiście teksty oryginalne używają odmiennych określeń. Rozstrzygającym wszakże argumentem jest treść prologu. Jest nieprawdopodobne, by Hammurabi przed zdobyciem całej Mezopotamii mógł nazywać się „bogiem królów” i manifestować swą troskę o wszystkie ważne ośrodki kraju. Dla D. O. Edzarda tekst prologu jest źródłem do poznania rozległości państwa Hammurabiego¹⁴⁵.

¹⁴⁰ Zabłocka J., Zawadzki T., Wybór źródeł do historii Starożytnego Wschodu (do połowy I tysiąclecia p.n.e.), s. 36.

¹⁴¹ Zabłocka J., Historia i rozwój państw starożytnej Mezopotamii, s. 108-109.

¹⁴² Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 25, 50, 51 i 55; Kunderewicz C., Najstarsze prawa świata, s. 37-38.

¹⁴³ Klima J., Prawa Hammurabiego, s. 113.

¹⁴⁴ Zabłocka J., Zawadzki T., Wybór źródeł do historii Starożytnego Wschodu (do połowy I tysiąclecia p.n.e.), s. 37.

¹⁴⁵ Edzard D. O., Die altbabylonische Zeit, s. 187.

Znacznie bardziej kontrowersyjny jest poemat „Enuma eliś”. Pierwsze teksty tego poematu znaleziono w Asyrii, w słynnej bibliotece Assurbanipala, napisane w języku z XII-VII wieku p.n.e. Mimo to uważa się powszechnie, że poemat jest dużo starszy i pochodzi z Babilonii¹⁴⁶. Problemem jest jednak, kiedy powstał. Opinie na ten temat są bardzo sprzeczne. G. Contenau pisze o wyniesieniu Marduka na czołowe miejsce w panteonie jako o wielkiej reformie I dynastii babilońskiej¹⁴⁷. Pozwoliłoby to uznać, że i poemat wywodzi się z czasów tej dynastii. Zaprzecza temu H. W. F. Saggs, przyznając jednak, że czyni to wbrew opinii dużej liczby uczonych. Argumentuje to sprzecznością pomiędzy treściami poematu i prologu praw Hammurabiego. W prologu Marduk zostaje tylko namiestnikiem Anu i Enlila, a świątynia jego wymieniona jest dopiero po świątyniach tych bogów. Kij i pierścień symbolizujące sprawiedliwość otrzymuje król od Szamasza, a nie od Marduka. Wynika to z płaskorzeźby na steli (oraz z treści epilogu – uwaga moja). Inskrypcje budowlane Hammurabiego wymieniają Marduka dopiero po Enlilu, Ninurcie i Szamaszu lub po Anu, Enlilu i Szamaszu. Podobnie jest u jego następców. Pomijany jest też Marduk w określeniach rocznych, wyjąwszy określenia Ammiditany¹⁴⁸. Z kolei zwolennicy starobabilońskiego rodowodu poematu powołują się na to, że uroczystości Nowego Roku, z którymi „Enuma eliś” był związany, obchodzone były jeszcze w Sumerze. W Sumerze też występują motywy zdobnicze kojarzące się z treścią poematu oraz prawzory samego utworu¹⁴⁹. Jedno w każdym razie jest pewne: „Enuma eliś” nie mógł powstać przed zdobyczami Hammurabiego. Trudno stanowczo powiedzieć, czy powstał na rozkaz tego króla. Za jego powstaniem w czasach I dynastii przemawia to, że dzieło takie potrzebne było właśnie w okresie, kiedy należało utrwalić przekonanie o nadrzędności Babilonu. W pracy tej przyjąłem punkt widzenia G. Contenau, uważając za rzecz obojętną, czy poemat powstał jeszcze za Hammurabiego (po steli), czy za jego następców. W tym ostatnim przypadku spadkobiercy rozwinęliby tylko ideę twórcy państwa.

Ostatnim problemem źródłowym są przysłowia. I. M. Diakonow datuje ich powstanie na przełom III i II tysiąclecia¹⁵⁰, a więc na przeszło dwa wieki przed Hammurabim. Zachodzi pytanie, czy były one w użyciu za tego króla. Co prawda, fakt ich przepisywania świadczy o tym, że ich nie zapomniano. Znamienne jest, że zawierają one dużo wzmianek o lichwie, która stała się charakterystycznym zjawiskiem dopiero w czasach starobabilońskich¹⁵¹. Są to przysłowia z pierwszego i drugiego zbiorów sumeryjskich. Tytuł artykułu, w którym I. M. Diakonow je zaprezentował, zawiera określenie „w szumerskim i wawilonskim folklorze”, z czego można wnioskować, że sam autor uznałby się zapewne za zwolennika ich aktualności w czasach Hammurabiego. Ostatecznie przy-

¹⁴⁶ Bromski J., „Enuma eliś czyli opowieść babilońska o powstaniu świata, s. 1 i 4.

¹⁴⁷ Contenau G., Życie codzienne w Babilonie i Asyrii, s. 206-207.

¹⁴⁸ Saggs H. W. F., Wielkość i upadek Babilonii, s. 300.

¹⁴⁹ Bromski J., „Enuma eliś czyli opowieść babilońska o powstaniu świata, s. 10-12.

¹⁵⁰ Diakonow I. M., Obszczestwennyje otnoszenija w szumerskom i wawilonskom folklorze (120 posłowic i pogoworok), s. 27.

¹⁵¹ Zabłocka J., Historia gospodarcza starożytnej Mezopotamii, s. 155.

jąłem, że mogą być w tej pracy użyte pod warunkiem uważnego odnoszenia ich do tego, co skądinąd wiadomo o rzeczywistości starobabilońskiej.